DZIŚ 20 STRON

Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, niedziela 8 grudnia 1935 Nr. 336

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Katastrofalny spadek marki

Warszawa, 7. 12. (Sin). W związku z nowem rozporządzeniem rządu Rzeszy niemieckiej, wedle którego do Niemiec nie wolno wwozić więcej niż 30 marek, panował na giełdzie w dalszym ciągu popłoch. Kurs marki spadał w ciągu dnia nadal gwałtownie i osiągał już kurs 138 zł. za 100 marek.

Sejm uchwali w najbliższych dniach ustawę amnestyjną

Warszawa 7. 12. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt dekretu o zamykaniu sklepów. W soboty i dnie przedświąteczne sklepy będą mogły być otwarte do godziny 9-tej wieczorem, przyczem nie może być jednak naruszona ustawa o 8-godzinnym dniu pracy.

Ponadto uchwaliła Rada Ministrów projekt ustawy o amnestji, który zostanie wniesiony na najbliższe posiedzenie Sejmu, czynniki rządowe życzą sobie bowiem, aby skazańcy podlegający dobrodziejstwu ustawy amnestyjnej, mogli z niej korzystać już na święta.

Projekt ustawy o amnestji przewiduje w sprawach politycznych darowanie kary do 1 roku więzienia, darowanie połowy kary 1 — 5 lat więzienia, a darowanie trzeciej części kary 5 — 10 lat więzienia. Dla przestępców kryminalnych przewiduje projekt darowanie kary do pół roku więzienia, darowanie połowy kary 1 — 3 lat więzienia i darowanie trzeciej części kary 3 — 5 lat więzienia.

Emigranci polityczni, którzy stawili się w kraju do 1. grudnia br. korzystać będą z amnestji, natomiast reszta emigrantów została z amnestji wyłączona.

Amnestja dotyczyć będzie przestępstw, dokonanych do października br. Wyłączeniu z amnestji podlegają przestępstwa karno - sądowej, urzędnicze oraz obraza osób prywatnych, dokonana drukiem.

Posiedzenia Sejmu i Senatu

Warszawa. 7. 12. (Sin.) We wtorek odbędzie się najbliższe posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdzie się prawdopodobnie projekt ustawy o amnestji.

Posiedzenie Senatu odbędzie się we czwartek. Na porządku dziennym znajduje się wybór komisyj i wybór wicemarszałka w miejsce wojewody dra Świtalskiego.

Ukonstytuowanie komisji budżetowej Sejmu

Wicemarsz. Byrka — przewodniczącym, wicemarsz. Miedziński — generalnym referentem budżetu

Warszawa, 7. 12. PAT. Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu. Przewodniczącym wybrano pos. Byrkę, zastępcami przewodniczącego wybrano posłów Świdzińskiego i Kamińskiego.

Następnie przydzielono referaty budżetowe. Referatu generalnego podjął się wicemarszałek Miedziński, budżet Prezydenta Rzeczypospolitej objął pos. Wojciechowski, Sejm i Senat — pos. Jedynak, kontrolę — pos. Ślaski, prezydjum Rady ministrów — pos. Wojciechowski, sprawy zagraniczne — pos. Walewski, wojsko — pos. Duch, sprawy wewnętrzne — pos. Stroński, skarb — pos. Hołyński, sprawiedliwość — pos. Sioda, przemysł i handel — pos. Sowiński, komunikację — pos. Starzak, rolnictwo — pos. Kamiński, wyznania religijne i oświatę — pos. Pochmarski, opiekę społeczną — pos. Tomaszkiewicz, pocztę i telegraf — pos. Sikorski, emerytury i renty — pos. Waguer, długi państwowe i monopole — pos. Hutten - Czapski.

Prezydjum komisji spraw zagr.

Warszawa, 7. 12. PAT. Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych. Przewodniczącym wybrano wicemarszałka Schaetzla, zastępcą przewodniczącego pos. Tomaszkiewicza, sekretarzem pos. Goetza - Okocimskiego.

Następnie komisja dokonała przydziału referatów rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji i umów międzynarodowych.

Koło posłów-rolników

Warszawa, 7. 12. PAT. Dnia 6 bm. ukonstytuowało się na terenie Sejmu koło rolników przy udziale 74 posłów. Prezesem tego koła został wybrany pos. gen. Żeligowski, wiceprezesami posłowie Długosz i Wróblewski, sekretarzem pos. Krzeczunowic

Pod znakiem kryzysu

Warszawa, 7. 12. (Sin). Ostatnie tygodnie przyniosły wzmożoną ilość zatargów w przedsiębiorstwach przemysłowych spowodu zalegania przez fabryki z wypłatą zarobków robotniczych. Do takich zatargów doszło pod Wilnem, w hucie szkła w Krośnie, w warszawskiej fabryce wyrobów metalowych „Pelikan", gdzie od czterech tygodni nie otrzymali robotnicy wypłaty, i w wielu przedsiębiorstwach w Łodzi.

* * *

Warszawa, 7. 12. (Sin). Pasażerowie międzymiastowych linij autobusowych skarżą się na sposób przeprowadzania przez policję rewizyj w autobusach. Autobusy zatrzymywane są na szosie, niekiedy nawet na 20 minut, co powoduje wielkie opóźnienia w rozkładzie jazdy i naraża pasażerów na różne niedogodności.

OZJASZ THON

„NIELEGALNI”

Żydowski „golus” ma obok innych „walorów” także ten, że spowodu niego i za jego pomocą język „żydowski” się rozrasta. Język żydowski — nie w znaczeniu „subjektywnem”, jako język, którym mówią Żydzi, tylko w znaczeniu objektywnem, jako język, w którym mówią o Żydach. Gdyby nie nasze nieszczęśliwe położenie, nigdyby takie słowa nie ujrzały — języka ludzkiego. Ot już sam wyraz „Golus”, przejęty z hebrajskiego do wszystkich języków. Jego pochodzeniem jest nasza niedola. A jest takich słów cała moc. Choćby takie soczyste słowa, jak „pogrom”, „czerta” z rosyjska, albo słowo tak arystokratycznego pochodzenia, jak ze samej łaciny: „numerus clausus”, no, i cały szereg innych słów i zwrotów, które swoje powstanie, a jeszcze bardziej swoją niezwykłą wziętość zawdzięczają smutnemu faktowi, że Żydzi są w golusie. Jestto, oczywista, obfitość, która zasypuje, przytłacza, pognębia. Co takie słowo, to inna strona, lub przynajmniej inne oświetlenie naszej niedoli, naszego smutnego bytowania. Przeważnie przy używaniu takich słów ludzie sobie przypominają coś niecoś o losie narodu żydowskiego i -- przyzwyczajają się do niego. Co w ludzkiem życiu raz zostaje ujęte w jakieś ukute słowo, nabywa odrazu prawo obywatelstwa w życiu, wchodzi w obieg codzienny i — przestaje interesować. Co ma ustaloną nazwę, przestaje razić. W tem to niemal-że biologiczny sposób przyzwyczailiśmy się do mnóstwa plag i przykrości, na które nietylko „świat” przestał, ale my sami przestaliśmy należycie reagować. Trudno — tak to już jest, trzeba się pogodzić...

Taka była jedna z funkcyj „Golusu”, która zawsze budzi niesmak i sprawia nawet dotkliwy ból, ilekroć sobie ją przypominamy. Myśleliśmy jednak, że właśnie tylko Golus jako jedno świeckie, szerokie niezmiernie nieszczęście, jako ten jeden przepotężny wór nieszczęść i poniżeń, rodzi także tę niesamowitą „obfitość” słów, pełnych zgrozy i poniżenia. Myśleliśmy, że już sam ruch wyzwoleńczy, wyzwoli nas także od tego niechlubnego tworzenia językowego. A myśleliśmy, że jeśli ten ruch wyzwoleńczy zacznie tworzyć nowe słowa, to to będą słowa pełne dźwięku i wdzięku, słowa, które się chętnie wyśpiewuje, bo są zwiastowaniem. Istotnie namnożyło się takich słów sporo, które mają w sobie coś z polemiki, ze śpiewu radosnego, z triumfu. Mówiliśmy o „wyzwoleniu”, o „zmartwychwstaniu', o „odbudowie” itd. Ale przedewszystkiem było to jedno słowo hebrajskie, które się przyjęło w bardzo szybkiem tempie niemal we wszystkich językach w swoim oryginalnym dźwięku a odrazu brzmiało jakby zasadniczy „takt” do wielkiej i radosnej pieśni. Mówię o słowie „Alija”. Znaczy to słowo: pójście w górę, wspinanie się na wysokości. A to nie miało znaczenia, że tak powiem, geograficznego, bo przecież Palestyna nie leży wysoko. Wysoko niezwykle leży tylko Jerozolima, ale sama Palestyna nie leży na żadnej górze. A jednak imigrację do Palestyny oznaczało się jako „Aliję”. W tem jednem słowie wyraziła się odrazu duma i wiara narodu, który powiedział sobie i światu: mój powrót do mojej ziemi historycznej jest zarazem mojem wywyższeniem, jest mojem wspinaniem się na wysoki szczyt.

Ot tak tworzył ruch wyzwoleńczy nowe słowa o pięknym, metalicznym, radosnym dźwięku, jakby nas wprawiać miał do pięknej pieśni. Byliśmy pewni, że do ohydnych tworów językowych już chyba na drodze do wyzwolenia nie będziemy dochodzić. Ani w języku hebrajskim, ani w żadnym innym języku.

Tymczasem okazuje się, że jesteśmy zmuszeni przyjąć do skarbca językowego jeden nowotwór istotnie ohydny, chory, zawstydzający. Mówimy o Żydach, którzy weszli do kraju Ojców nieuzbrojeni w pełną liczbę pieczątek i podpisów, którzy są „nielegalni”. Czy to nie okropne rozczarowanie?

„Nielegalni” — znaczy to, że trzeba przedtem być „legalnym”, ażeby uzyskać możność przekroczenia granicy naszej ojczyzny, naszego „narodowego ogniska domowego”, — Wszak taka istnieje już oficjalnie ustalona nomenklatura. Co to właściwie znaczy: „legalny?” Znaczy to oczywista taki, który odpowiada pewnej „lex”, pewnemu prawu. A jakie to jest prawo, które naszem dziełem, naszem naturalnem i naszem obowiązkowem wykonywaniem, tak niesłychanie władczo kieruje? Kto to nadał to prawo?

Wiemy o jednem prawie międzynarodowem, nadanem i zagwarantowanem przez pięćdziesiąt trzy państwa samodzielne i suwerenne, narodowi żydowskiemu do kraju jego przodków. Było to w San Remo, gdzie byli zgromadzeni reprezentanci takiej właśnie liczby narodów względnie państw, a wszyscy jednomyślnie bez żadnego sprzeciwu z jakiejkolwiek strony orzekli, że w Palestynie ma być odbudowane na nowo narodowe ognisko dla narodu żydowskiego. Budować mają sami Żydzi, swoim potem i swoim sumptem. Nikt, groszem się nie przyczynia do tej dosyć ciężkiej odbudowy, ani też jednej kropelki potu jej nie poświęca. Wiemy, że u innych narodów zmartwychwstałych bywało inaczej. Jakoś ze wszystkich stron przychodzono z pomocą. Nam się tylko — pozwala. To jest cały sukces, który uzyskaliśmy. Niechże bodaj on będzie cały i zupełny.

Ale właśnie i tu wyłaniają się ograniczenia, które kubek w kubek są podobne do ograniczeń, doznawanych na najgorszych stacjach golusowych, choćby, powiedzmy, w carskiej Rosji. A kto te ograniczenia w tym czy innym punkcie przekracza, staje się winowającą i zostaje ciężko ukarany.

Kto to zadecydował?

Tak zadecydowała Anglja. A co na to inne instancje, które mają swoją siedzibę w Genewie? Nic. Zupełnie nic. Ot — milczą, jakby się żadne bezprawie nie stało. A gdy się mówi: „bezprawie”, to to nie musi być koniecznie w znaczeniu jakiegoś prawa o tylu i tylu paragrafach, ale w znaczeniu najwyższej etyki i także w znaczeniu historycznem. Czy wysoka etyka, czy prawo historji może zgodzić się na to, że Żyd, przybywający do swojej siedziby narodowej bez należytej ilości pieczątek, staje się winowajcą i zasługuje na karę? Czy wysoka ludzka etyka, czy prawo rzeczywiście pozwala Anglji więzić, a później wydalać z kraju Żyda, który bez jej pieczątki przybył do kraju z najuczciwszymi zamiarami dopomożenia swoją krwią i swoim potem do jego odbudowania?

Właśnie ostatnio zrobiło się w obrębie tej nowej „nielegalności” szczególnie ohydnie, szczególnie samowolnie. Wymierza się tym „zuchwalcom” wielkie kary więzienia, a po odbyciu kary wydala się ich z kraju. A przytem słyszy się taki gniew, jakby się rzeczywiście miało do czynienia z prawdziwymi przestępcami. W dodatku słyszy się jeszcze jakieś gniewne potępienie tych strasźliwych zuchwalców, którzy ważą się przybyć do własnego domu bez zezwolenia — odźwiernego...

A takie zapatrywanie wysoce etyczne głoszą nietylko Anglicy, ale nawet Żydzi podzielają to zdanie, że „wkradanie” się do Palestyny bez wypełnionej sakramentalnej cedułki jest przestępstwem.

Dobrze — można rozumieć doskonale, że imigracja nie może być dzika i bezplanowa, bo rychło doprowadziłaby do wybuchu jakiegoś wielkiego przesilenia gospodarczego, a to mogłoby zagrozić całemu dziełu. To też nie można się sprzeciwić całemu ustanowieniu pewnych reguł, według których imigracja się odbywa, można i trzeba przeciwstawić się wszelkiej nieuregulowanej i nieujętej w należyte karby masowej imigracji. Ale — sporadyczne wypadki? Dlaczego im się przeciwstawiać z taką zawziętością, kiedy one faktycznie żadnej znaczniejszej szkody przynieść nie mogą.

A jeszcze jedno. Przypuśćmy, że prawo pobytu w Palestynie nabywa się istotnie tylko na zasadzie wyrażonego zezwolenia ze strony władzy mandatowej. Kto tego zezwolenia nie uzyskał, nie może w kraju zamieszkać i podlega przymusowemu usunięciu. Przypuśćmy z ciężką biedą, że to jest stanowisko skądinąd prawnie uzasadnione. Ale co nadaje komu prawo do ukarania owego „przestępcy” więzieniem? Jaka legalna władza ustaliła kodeks karny, który wprowadza kary więzienia dla „nielegalnych”? Weźmy choćby to słowo samo: ono wyraźnie mówi: nielegalni, ale nie przeciwlegalni. To znaczy: dany imigrant nie nabył uprawnienia, ale nie wykroczył przeciw żadnemu prawu? Pomijając, już choćby to, że dany imigrant właściwie nie podlega jurysdykcji palestyńskiej, skoro mu się odmawia nabycia prawa przynależenia do tego kraju.

Jednem słowem: to całe okrutne karanie nieraz bardzo ciężkiemi karami takiego „nielegalnego” woła poprostu o pomstę do nieba. Nie można się w żaden sposób pogodzić z takiem ujęciem tej sprawy. Przedewszystkiem nie można się pogodzić z tem, że próba przybywania do Palestyny bez należytego poprzedniego załatwienia wszelkich formalności jest karalnem przestępstwem. Takie ujęcie łamie i niszczy wprost zasadnicze pojęcie o żydowskiem ognisku narodowem. Gdy wchodzę do swojego domu to w żaden sposób nie popełniam przestępstwa, chociaż tam siedzi jakiś odźwierny, który ma formalne prawo, a pełną siłę fizyczną, zatrzasnąć mi drzwi przed nosem.

Mieliśmy ostatnio kilka wypadków takiego okrucieństwa, a jest dziwnem, że sobie naród żydowski i Agencja Żydowska pozwalają. Musimy mocno pukać do Ligi Narodów i tam wydobyć odpowiedź na to dręczące pytanie, jakiem etycznem i faktycznem prawem karze się Żyda, który przybył „nielegalnie” do Palestyny. A nie zaszkodzi, jeśli w przedstawieniu tej sprawy w Genewie zapytamy się też o źródło prawne karania, szczególnie skoro się wie, że po ludzku ono nie jest uzasadnione. Wszak panowie w Genewie może kiedyś coś słyszeli, ile cierpi ten Żyd w Golusie, zanim się odważy na taki karkołomny eksperyment uciekania dla ratowania życia swego i swojej rodziny do Palestyny. Toć to nie są normalne warunki, z których się ucieka. Zazwyczaj taki biedak z głodu i nędzy ucieka, a ostatnio z takiej straszliwej udręki, o jakiej się już od wielu wieków nie słyszało. Gdy Żyd niemiecki ratuje się do Palestyny, to trzeba już mieć prawieże nazistyczne serce, ażeby go brutalnie odpędzić, albo też, jeśli mu się sztuka udała, srodze go ukarać.

Całe żydostwo ze wszystkich stron świata musi się głośno domagać, ażeby to ohydne słowo znikło z naszego słownictwa. Niema „lex”, któraby nam zakazała przybyć do Palestyny, jest tylko brutalna siła, która się temu przeciwstawia. A tę brutalną siłę musimy bezwzględnie zwalczać, chociażby ona była wykonywana przez naród - dobroczyńcę — przez naród angielski...

O bezpieczeństwo życia i prawo do nauki

Dwie interpelacje sejmowe posłów Dra Sommersteina i rabina Rubinsteina

Jak już wczoraj donieśliśmy, na piątkowem posiedzeniu Sejmu posłowie sjonistyczni Dr. Emil Sommerstein i rabin Izaak Rubinstein wnieśli do rządu dwie interpelacje. Pierwsza z nich,

w sprawie bezpieczeństwa życia i mienia ludności żydowskiej,

ma brzmienie następujące:

Od szeregu miesięcy świadoma swych celów organizacja rozwija planową, systematyczną akcję przeciw ludności żydowskiej w kraju.

Akcja ta nie jest nowa, korzystając z ciężkiego przesilenia gospodarczego, wyrosła z podłoża antysemityzmu, odwołuje się ona do najniższych instynktów, pętanych okowami narastającej kultury i cywilizacji, czyni Żydów odpowiedzialnymi za wszystkie klęski i trudności, im przypisuje wszelakie złe cechy.

W ręku stronnictwa politycznego, odsuniętego od rządów,

antysemityzm wojujący jest instrumentem walki o władzę,

przez wprowadzenie zamieszek i podważenie porządku i bezpieczeństwa, przez rozpętanie namiętności i odwrócenie uwagi od istotnych zagadnień i trudności — staje się on skutecznym środkiem tej walki.

Co tegoroczną akcję cechuje — to jej *nasilenie i rozprzestrzenienie się prawie, że na teren całego Państwa, charakter systematyczny i długotrwały, zwłaszcza w miesiącach jesiennych, stosowanie metod zarówno czarnosecinnych z*

czasów caratu rosyjskiego, jak i nowoczesnych nazistowskich.

Istnieją specjalne ogniska, w których skoncentrowana jest akcja, skąd idą hasła, rozkazy i materjały wojenne.

I tak na Górnym Śląsku w Katowicach, w województwie białostockiem, w lubelskiem z Lublinem na czele, w kieleckiem w okolicach Częstochowy Radomia i Opoczna, w łódzkiem województwie z Łodzią na czele.

Są różne fazy i formy wojującego antysemityzmu, wszystkie mają charakter bezwzględny, generalny, terorystyczny i pogromowy.

Przygotowanie akcji następuje

przez propagandę drogą prasy i ulotek.

Tak zwana wielka prasa endecka dzień w dzień bije na alarm z powodu „zalewu żydowskiego", w analizie wszelakich zjawisk ujemnych życia gospodarczego winę przypisuje Żydom, wzywa do bojkotu gospodarczego Żydów, do odebrania ludności żydowskiej praw obywatelskich, a nawet, jak niedawno w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" — do wysiedlenia Żydów z Warszawy, a w dalszym ciągu z całej Polski.

Prasa brukowa, jak m. in. „Szabeskurjer", „Hasło Podwawelskie", „Samoobrona ludu" w ohydnych rycinach i bezprzykładnych pamfletach codzienie i co tygodnia odsądza Żydów od człowieczeństwa, przypisuje im najbardziej zbrodnicze, szatańskie instynkty i zapowiada zbawienia Państwa i narodu po wystąpieniu Żydów, co nastąpić ma drogą pogromu fizycznego i gospodarczego odosobnienia i zdławienia.

To samo znajdujemy w kalendarzach ludowych, które w setkach tysięcy egzemplarzy dochodzą do najdalszych zakątków.

Ulotki, rozdawane na ulicach m. in. przez młodzież szkolną, często pod okiem władz bezpieczeństwa, pełne najstraszniejszych inwektyw pod adresem Żydów, wzywające do bojkotu i usunięcia ludności żydowskiej — dopełniają reszty w tej wielkiej propagandzie zatruwania atmosfery gazami nienawiści przeciwżydowskiej.

Ta akcja nie napotyka na poważniejsze przeszkody

ze strony czynników, powołanych do czuwania nad ładem i porządkiem, stróż bezpieczeństwa nie słyszy zachwalania pism endeckich „Walka z zalewem żydowskim", nie widzi ulotek przeciwżydowskich, czerwony ołówek cenzora, który tak niemiłosiernie kreśli każdą notatkę przeciw miejscowemu funkcjonarjuszowi publicznemu, przepuszcza hasła o wysiedlaniu Żydów, o odebraniu im praw, o bojkocie, przepuszcza pogróżki o charakterze pogromowym.

Tak tworzy się atmosfera, w której szerokie warstwy społeczeństwa chrześcijańskiego stają się podatne dla szeroko zakrojonej i głęboko sięgającej akcji przeciwżydowskiej, nie cofającej się przez żadnymi środkami gwałtu, pozbawionej wszelkich hamulców moralnych.

Rozpoczyna się działanie.

Zorganizowane grupy na autach przeciągają przez miasto, smarują smołą szyldy sklepów żydowskich, demolują wystawy, oblewają lysolem

czy kwasem solnym towary, inne grupy, czasem i młodzież szkolna, stają przed sklepami żydowskiemi, blokują je, niedopuszczają klijenteli nieżydowskiej, przypinają kupującym chrześcijanom kartki z wyzwiskami.

Na tle blokowania sklepów dochodzi i

do fizycznego teroru,

do pobicia kupców żydowskich i ich personalu.

Inną formą wystąpień przeciwżydowskich są napady na ulicach na przechodniów żydowskich, a to przy pomocy kastetów, łomów żelaznych, drągów, lasek.

W wielkim szeregu miejscowości w różnych częściach kraju były liczne wypadki ciężkiego pobicia Żydów, w Lublinie, okolicy Opoczna, w Łodzi zanotowano

wypadki śmierci pobitych.

Na specjalną wzmiankę zasługują miejscowości Truskolasy i Kłobucko, które są widownią ciągłych napadów na ludność żydowską. w których mieszkania Żydów wogóle nie mają szyb.

Tłuczenie wystaw sklepowych i szyb w mieszkaniach żydowskich stanowi osobne ogniwo w akcji przeciw żydowskiej.

Ostatnio nastąpiło to masowo w sklepach żydowskich w Mysłowicach.

Jako dalszy szczegół akcji zanotować wypada niedopuszczenie żydowskich handlarzy do wsi, napady na żydowskich domokrążców, demolowanie straganów i kiosków.

W sprawie rzucania petard czy bomb do sklepów czy lokali Społecznych organizacyj żydowskich zaznaczyć wypada, że w ciągu ostatniego roku w samym Lwowie miało to miejsce w kilku wypadkach; sprawców w żadnym wypadku nie wykryto.

Bombiarze nie oszczędzają nawet domów modlitwy.

We Lwowie w samem centrum miasta przy ul. Szajnochy, dwukrotnie w ciągu tygodnia podłożono po dwie bomby zegarowe o wielkiej sile wychowej w tamtejszej bóżnicy, do której codziennie przychodzi kilkaset osób.

Pierwszym razem nastąpił wybuch w czasie, gdy modlący sic już odeszli; poleciały szyby, futryny drzwi, uszkodzony został mur.

Drugą parę bomb zauważono naczas, przed wybuchem.

Bomba podłożona w synagodze w Sosnowcu spowodowała śmierć 12-letnego chłopca Rosenbluma, sieroty, który spieszył na modlitwę za spokój duszy matki.

Nie obeszło się i bez bezczeszczenia cmentarzy żydowskich, a nawet wykopania trupów.

Wszystkie naprowadzone okoliczności ujawniają w całej wyrazistości planową i systematyczną akcję przeciwżydowską, która bezpieczeństwo życia, zdrowia i mienia ludności żydowskiej stawia

pod tragicznym znakiem zapytania

Nie mamy potrzeby szczegółowego przedstawienia wszystkich tych ataków, doszły one do wiadomości właściwych władz.

Do czego może doprowadzić psychoza wskutek nieokiełznanej agitacji antysemickiej, ujawniły procesy o wypadki powązkowskie i grodzieńskie. Ich przebieg i wynik stanowi groźne memento.

Gdziekolwiek władze bezpieczeństwa w samym zarodku się przeciwstawiły energicznie, do poważniejszych wykroczeń nie doszło.

Jedynie tolerowanie zbrodniczej agitacji przeciwżydowskiej, w szczególności w prasie, prze-

puszczenie przygotowań organizacyjnych, doprowadziło w wielu punkach do sytuacji, której organy bezpieczeństwa nie potrafiły potem odrazu opanować.

Ludność żydowska domaga się bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia w imię świętych haseł wszechludzkich i na zasadzie swoich praw obywatelskich.

Zapytujemy Pana Prezesa Rady Ministrów i PP. Ministrów: Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości:

1) czy i jakie zostały wydane zarządzenia dla zapobieżenia zbrodniczej akcji przeciwżydowskiej i zapewnienia bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia ludności żydowskiej,

2) jakie zostały wdrożone dochodzenia dla wykrycia sprawców zaburzeń i zbadania zachowania się organów bezpieczeństwa.

Warszawa, dnia 6 grudnia 1935 r.

* * *

Druga interpelacja, zatytułowana:

w sprawie bezpieczeństwa żydowskiej młodzieży akademickiej na wyższych uczelniach

brzmi:

Od lat kilku miesiąc listopad jest okresem przeciwżydowskich wykroczeń i niepokojów na terenie wyższych uczelni.

W roku bieżącym akcja ta zorganizowana i prowadzona przez polityczne stronnictwo w celach wyłącznie politycznych, jako środek walki o władzę — wykazuje

specjalne nasilenie

zarówno co do rozmiarów wykroczeń, jak też czasu trwania.

Wykroczenia na terenie uczelni w Warszawie doprowadziły rychło do generalnego zawieszenia wykładów.

W Krakowie i Wilnie zostały one szybko zlikwidowane

dzięki stanowczej i godnej postawie naczelnych władz akademickich.

We Lwowie, a ostatnio i w Poznaniu akcja przeciwżydowska trwa.

Jakie są cele i objawy tej akcji?

Celem jest zupełne usunięcie młodzieży żydowskiej z wyższych uczelni, a przynajmniej *zepchnięcie jej do rzędu obywateli akademickich drugiej klasy,*

zupełnie oddzielonych od reszty młodzieży.

Cel pierwszy osiąga się przez ciągłe napady na studentów-Żydów, polowanie par force na korytarzach uczelni, na dziedzińcach, albo też generalny atak zorganizowanych bojówek na zebrane w salach małe grupki studentów-Żydów. Kastety i pałki drewniane i gumowe, nieraz na końcu zaopatrzone w żyletki, złomy żelaza, stołki — oto narzędzia walki, któremi się rozbija głowy studentów-Żydów przy wyrzucaniu ich z sal wykładowych.

Nie oszczędza się ani nie szanuje kobiet, wyrzucanie z drugiego piętra bezbronnego studenta-Żyda — to także jeden ze środków ofenzywnej strategji.

Wszystko to ma odstraszyć studentów-Żydów od pójścia na wykłady.

Studentom-Żydom grozi się ciężkiem pobiciem, jeżeli nie usłuchają rozkazu bojówek, że usiąść mają oddzielnie, na szarym końcu sali, jak zapowietrzeni lub wyklęci.

Część pobitych studentów doznała wstrząsu mózgu i nadwyrężenia czaszki,

we Lwowie na uniwersytecie został m. in. ciężko pobity krawiec Żyd, który przyniósł futro profesorowi.

Na uniwersytecie poznańskim, na którym studiuje 84 Żydów na ogólną liczbę 5.258 studentów, co stanowi niespełna 1,7 proc., trwają wykroczenia przeciwżydowskie od 22 listopada 1935 r. Naogół pobitych zostało 25 studentów-Żydów.

Delegacja studentów-Żydów prosiła rektora o zagwarantowanie im bezpieczeństwa, na co rektor oświadczył, że

nie ma dostatecznych środków ku temu.

Wobec tego żydowska młodzież akademicka za zezwoleniem rektora wysłała delegację do centralnych władz w Warszawie i uchwaliła wobec braku bezpieczeństwa wstrzymać się od uczęszczania na wykłady i ćwiczenia.

Na politechnice we Lwowie od kilku tygodni żydowska młodzież dzień w dzień narażona jest na brutalne napady, na pobicie.

Szczególne nasilenie wykazały wypadki z dnia 29 listopada 1935 r.

Studenci-Żydzi zostali wyrzuceni ze sal wykładowych, przyczem cały ich szereg został stołkami dotkliwie pobity, przeważnie w głowę.

Na korytarzach i na schodach bojówki utworzyły szpaler i wypchniętych rannych studentów Żydów biły i kopały.

Władze akademickie, jakkolwiek były w czas powiadomione o niebezpieczeństwie, grożącem studentom-Żydom, nie ingerowały w czas, trwało niespełna godzinę, nim się rektor zjawił.

Gdy studenci-Żydzi domagali się od urzędnika rektoratu, by wylegitymował jednego z bojówkarzy, ten puścił to mimo uszu, napastnik w międzyczasie się ulotnił.

Śledztwo zarządzone przez władze administracyjne i prokuratorskie po przesłuchaniu rannych studentów-Żydów njawniło cały stan rzeczy.

W toku uprzednich zajść delegacja młodzieży żydowskiej wskazywała rektorowi nazwiska głównych aranżerów i podżegaczy, którzy jednak *zupełnie bezkarnie w dniach następnych prowadzili nadal akcję przeciwżydowską*

z tem większym tupetem i nasileniem.

Wogóle władze akademickie politechniki, odpowiedzialne za ład i porządek, nie wzywały pomocy organów bezpieczeństwa, a same nie poczyniły zarządzeń dla opanowania sytuacji i ochrony życia i zdrowia żydowskiej młodzieży.

Dawano tylko tej młodzieży do poznania, że dobrzeby było, by przez listopad nie uczęszczała na wykłady, a także po pierwszych zajściach spisywano dużo protokułów ze studentami-Żydami, czy oni przypadkiem nie byli uzbrojeni, dlaczego się skupiali grupkami, czy byli między nimi tylko słuchacze danego roku, którzy mieli w tej sali wykłady.

W tymsamym czasie bojówki endeckie zasilane były nietylko słuchaczami różnych lat i wydziałów na politechnice, ale nawet słuchaczami innych uczelni.

Studenci-Żydzi na politechnice lwowskiej mają to przeświadczenie, że

nie mogą na terenie tej uczelni liczyć na najmniejsze gwarancje bezpieczeństwa.

W tym stanie rzeczy podpisani zapytują Pana

Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

1) czy znane Im są te wszystkie wyż przedstawione wypadki tak brutalnych, barbarzyńskich napadów na młodzież żydowską na terenie wyższych uczelni i uniemożliwienia tejże młodzieży odbywania studjów?

2) jakie zamierzają wydać zarządzenia, by zagwarantować życie i zdrowie żydowskiej młodzieży akademickiej i przywrócić warunki normalnej w atmosferze spokoju prowadzonej pracy naukowej, dostępnej dla wszystkich studentów bez względu na ich wyznanie i narodowość?

Warszawa, dnia 6 grudnia 1935 r.

Akcja kolonizacyjna w Hule ma już zapewnione kapitały

Keren Kajemet przystępuje do akcji. — Czy przystąpi także ICA?

(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika")

Jerozolima. 3. 12. Jak już pokrótce donieśliśmy onegdaj — w wyniku trwających od przeszło roku pertraktacyj, zapadła ostateczna uchwała w sprawie **przystąpienia Keren Kajemet do wielkiej akcji kolonizacyjnej na obszarach Hule.** Jak wiadomo, Keren Kajemet nie brał dotychczas udziału w akcji tej a koncesja uzyskana została przez P. L. D. C. (Chewrat Hachszarat Hajiszuw). Obecnie akcja kolonizacyjna w Hule przejęta zostanie przez nowe towarzystwo, powołane specjalnie w tym celu do życia z **kapitałem 100.000 funtów.** Kapitał ten rozkłada się na cztery czynniki: **Agencja Żydowska, Keren Kajemet i P. L. D. C. partycypują po 30.000 funtów,** zaś pewna grupa kapitalistów prywatnych wnosi 10.000 funtów.

Decyzja Keren Kajemet przystąpienia w charakterze czynnego partnera do dzieła kolonizacyjnego w Hule przyjętą została w kołach sjonistycznych z żywem zadowoleniem. Niedawno dopiero ukazał się w prasie artykuł dyrektora P. L. D. C. **dra Jakóba Thona,** wyrażający żal, że spowodu pasywnego stanowiska Keren Kajemet musiała się P. L. D. C. wiązać z prywatnemi towarzystwami. Keren Kajemet zmienił swój stosunek do sprawy po gruntownem i fachowem zbadaniu stosunków w Hule, które zajęło szereg miesięcy

Rzecz samo przez się zrozumiała, że realizacja tego wielkiego dzieła kolonizacyjnego pochłonie znaczne większe koszty, aniżeli 100.000 funtów. Dlatego też, jak słychać, prowadzone są obecnie **rokowania z ICA,** — która również przystąpić ma do tej olbrzymiej akcji. W związku z temi pertraktacjami pozostaje wyjazd członka Egzekutywy Agencji Żydowskiej **dra Hextera.** Dr. Hexter bawił w Europie w czasie posiedzenia dyrektorjum ICA, na którem wyrażono życzenie rozszerzenia działalności kolonizacyjnej ICA w Palestynie. Z Europy udał się dr Hexter do Ameryki.

W kołach sjonistycznych wyrażane są jednak wątpliwości, czy działalność ICA będzie skoordynowana z akcją kolonizacyjną naszych instytucyj narodowych na terenach Hule. Zachodzi obawa, że akcja ta będzie miała charakter separatystyczny.

A. ALPERIN

Spotkanie z głośnym sędzią nowojorskim Louis Brodzkim

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Paryż, w grudniu.

Nie tak rychło pójdą w niepamięć słowa, wypowiedziane przez nowojorskiego sędziego Louis Brodzkiego na temat flagi nazistycznej w słynnym procesie o demonstrację przeciwko „Bremen“. Sędzia Brodzki wyraził się wówczas, że demonstranci postąpili słusznie, uważali bowiem flagę tę za flagę piratów. Mamy jeszcze w świeżej pamięci wrzawę, jaką ten historyczny wyrok dumnego sędziego żydowskiego w Ameryce wywołał w Niemczech hitlerowskich. Omalże nie doszło do konfliktu dyplomatycznego, a rząd hitlerowski wystosował ostrą notę do Waszyngtonu. Sędzia Brodzki nie przejmował się zupełnie całą tą polityczno - dyplomatyczną wrzawą. Sprawiedliwość jest sprawiedliwością, on zaś stał na straży prawa i sprawiedliwości.

Słowa, które wypowiedział sędzia Louis Brodzki, nie będą już wymazane, a wyrok jego o fladze nazistycznej wszedł już do historji na wieki

Sędzia Brodzki znajduje się teraz w Europie, gdzie spędza krótki urlop. Zaproszony został na międzynarodową konferencję prawników w Paryżu, poświęconą ustawodawstwu nazistycznemu. Okręt jego spóźnił się jednak, wskutek czego sędzia Brodzki nie zdążył przybyć na konferencję, która m. in. uchwaliła płomienny protest przeciw ustawom norymberskim. Uczestnicy konferencji urządzili potem na jego cześć specjalne przyjęcie, na którem uczczono go za jego głośny, tak odważny wyrok. Byli obecni na bankiecie tym najznakomitsi przedstawiciele palestry francuskiej i bojownicy o prawa człowieka, jakoteż przywódcy emigracji niemieckiej, którzy przybyli specjalnie, by oddać hołd temu, który sądził demonstrantów antyhitlerowskich w Nowym Jorku.

Udało mi się odbyć swobodną pogawędkę z Louis Brodzkim. Człowiek ten, którego nazwisko przez pewien czas głośne było na całym świecie i który wywołał szczególnie tak wielkie poruszenie w Niemczech, jest z natury niezwykle skromny, a przytem serdeczny. Cechuje go mądrość, która nakazuje mu liczyć się z każdem słowem, ale kiedy je już wypowie, jest ono pewne i nieustraszone. Ma on w sobie coś imponującego, coś co od pierwszej chwili zjednywa mu głęboki szacunek i sympatję. Sędzia Brodzki zna dobrze życie żydowskie w Ameryce. Mówi też dobrze po żydowsku. Urodził się w Odessie i dzięki zdolnościom oraz wielkiej gorliwości w pracy, osiągnął tak wybitne stanowisko w Ameryce. Przytem pozostał gorącym Żydem, który poza wykonywaniem zawodu sędziowskiego zajmuje się żywo sprawami żydowskiemi.

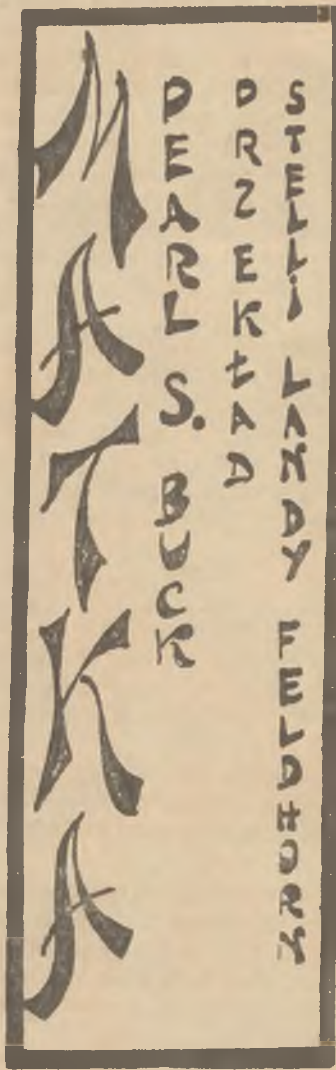
Rozumie się, że rozmowę zaczynam od odgłosów procesu przeciwko demonstrantom nowojorskim w związku z przyjazdem „Bremen“. Wywiązuje się przedewszystkiem między nami rozmowa na temat oficjalnego oświadczenia, jakie ukazało się o nim, że — nie jest Żydem... Sędzia Brodzki widocznie zrozumiał to w ten sposób, że miałem zamiar zapytać go, dlaczego nie ogłosił później zaprzeczenia i nie oświadczył, że jest jednak Żydem. Sędzia Brodzki mówi o tem:

— Gdy chodzi o sędziego, nie należy brać pod uwagę, czy jest Żydem czy nie-Żydem. Sędzia ma obowiązek stać na straży sprawiedliwości wobec wszystkich i wszystkim powinien wymierzać sprawiedliwość narówni. Zapewne, jestem Żydem. A kiedy ukazało się oświadczenie, że nie należę do pnia żydowskiego, mogłem osobiście być tem do żywego poruszony, lecz jako sędzia uważałem, że nie powinienem się w takie sprawy wdawać. Sprawiedliwość bowiem stoi ponad wszystkiemi tego rodzaju oświadczeniami. A gdybym nie był Żydem, byłoby i jeszcze gorzej dla tych, którzy czuli się dotknięci wyrokiem przezemnie wydanym. Uważam jednak, że nie należy wogóle o tej sprawie mówić...

— Mój przyjaciel dr. Stephen Wise — oświadcza w dalszym ciągu sędzia Brodzki — otrzymał w tej sprawie zapytanie aż z Bazylei. Odpowiedział uprzejmym listem, że „sędzia Brodzki należy do nas“. Oczywiście, że jestem Żydem, widzi pan zatem, jaką wartość realną może mieć tamto oświadczenie.

Rozmowa zbacza nieco z tylokrotnie już opisywanego procesu przeciwko demonstrantom antyhitlerowskim. Zapytuję sędziego Brodzkiego, czy wypadło mu też prowadzić ostatnio podobne tego rodzaju procesy. W odpowiedzi przytacza mi sędzia Brodzki niezmiernie inte-

---



99)

Tak krzyczała matka bez ustanku. Z początku wszyscy słuchali w milczeniu, rzucając tylko krótkie okrzyki, aby połączyć w całość bezładne opowiadanie, przerywane łzami. Starali się pocieszyć ją, lecz ona odrzucała wszelką pociechę. Najstarszy milczał i z zwieszoną głową słuchał przekleństw, rzucanych na żonę oraz wymówek, że nie rodzi dzieci. Potem odezwał się rozumnie i z spokojem:

— Nie, matko, ona nie prosiła cię, byś wysyłała siostrę. Uporałaś się z tem bardzo szybko i nie wspomniałaś nikomu słowem .Sama powzięłaś postanowienie a my dziwiliśmy się nawet, że nie poszłaś tam przedtem i nie przekonałaś się na miejscu jak sprawy stoją.

Potem zwr cił się do kuzyna swego ojca i rzekł:

— Czy i ty nie byłeś tego zdania, kuzynie? Czy nie pamiętasz, że dziwiliśmy się pośpiechowi matki?

Kuzyn odwrócił oczy i mruknął niechętnie, żując źdźbło słomy:

— No, tak, trochę za szybko....

Zaś kuzynka, z małem wnuczęciem na ramieniu, dodała smutnym głosem:

— To prawda, siostro, byłaś zawsze w gorącej wodzie kąpana. Nie pytałaś nigdy, czy to lub tamto należy uczynić. Zanim ktoś z nas dowie się albo pojmie jakie masz zamiary, ty już załatwiłaś wszystko i klamka zapadła. Od nas żądasz tylko, żebyśmy chwalili każdy twój postępek. Taką już naturę miałaś przez całe życie.

Ale matka nie mogła tej nocy znieść żadnej nagany. Krzyknęła w złości i odwróciła w stronę kuzynki drżącą, gniewną twarz:

— Ty, ty przywykłaś do swojego powolnego męża. Gdyby nas wszystkich oceniać wedle jego miary, jak szybko myślimy....

Zdawało się przez chwilę, że dwie kobiety, które przez całe życie przyjaźniły się z sobą, pokłócą się teraz nadobre. Na szczęście kuzyn był poczciwym i spokojnym człowiekiem. Kiedy więc spostrzegł, że tłusta twarz jego żony staje się czerwona, że kobieta zbiera wszystkie swe siły duchowe, aby dać zjadliwą odpowiedź, przerwał szybko:

— Cicho bądź, matko moich synów! Trafił ją dziś ciężki cios, więc nie panuje nad sobą.

A potem żuł przez chwilę źdźbło i dodał łagodnie:

To prawda, jestem bardzo powolnym człowiekiem. Nieraz już w życiu mówiono mi o tem. A nawet ty zarzucałaś mi to nieraz, matko moich synów... Tak, jestem powolny....

Spojrzał wokoło na sąsiadów, jeden z nich rzekł poważnie:

— Tak, kumie! Poruszasz się powoli i myślisz powoli i mówisz.

— Ano, — zakończył kuzyn z westchnieniem i wypluł źdźbło, które żuł dotąd a potem wyciągnął świeży kłos z wiązki ryżu, obok której stał właśnie.

W ten sposób zażegnano kłótnię. Nie ułagodziło to jednak rozdrażnienia matki; wzrok jej padł nagle na plotkarkę, która stała zaszyta w tłum; stara, obwisła twarz, otwarte usta, wybałuszone oczy chwytały każde słowo i wszystko co się działo. Na jej widok gniew i ból matki wzmógł się na nowo, zmieszał się z okropną rozpaczą i wybuchnął jasnym płomieniem. Rzuciła się na plotkarkę, przypadła do niej, wpiła palce w jej szerokie, tłuste policzki, darła ją za włosy, wrzeszcząc:

(C. d. n.)

I. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „Nowego Dziennika“

4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2 tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Rabki i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego.

W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej, doskonałych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensjonacie „Palace“ w Zakopanem
2. W pensjonacie „Podhale“ w Krynicy
3. W pensjonacie „Przystań“ w Zakopanem
4. W pensjonacie „Świt“ w Rabce

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym I. Konkursie Zimowym są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od dnia 12 grudnia b. r. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać pod adresem „Nowy Dziennik“ (I. Konkurs zimowy) Kraków, Orzeszkowej L. 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym powyżej adresem. Termin będzie podany. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE w budynku „Nowego Dziennika“. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone.

---

resujący wypadek: Dwukrotnie sądził już przywódcę amerykańskich narodowych socjalistów, Healuy, którego nazywa się „amerykańskim Hitlerem“. W jaki to sposób stało się, że „amerykański Hitler“ stanął przed nowojorskim sędzią żydowskim i otrzymał surowy wyrok? Rzecz miała się następująco:

Pewnego razu Healuy wywiesił z siedziby głównego sztabu narodowych socjalistów w Nowym Jorku olbrzymich rozmiarów afisz, widoczny zdaleka, na którym wypisane były następujące słowa: „Chrześcijanie, zjednoczcie się i zwalczajcie talmudycznych gangsterów“. Afisz wywiesił około godziny 7-mej wieczór. Nie trwało ani pół godziny, kiedy zjawił się pewien żydowski młodzieniec nazwiskiem Aleksander, który zerwał afisz. Nazi nie mieli odwagi zbić za to żydowskiego młodzieńca, oblali go tylko wodą. A Healuy zaskarżył jeszcze owego młodzieńca przed sądem za zerwanie afisza.

Proces odbył się przedemną — oświadcza dalej sędzia Brodzki — rozpatrywałem oskarżenie i wydałem wyrok, uwalniający owego młodzieńca żydowskiego. W uzasadnieniu wyroku powiedziałem, że jako Amerykanin mógł się czuć Aleksander dotknięty tego rodzaju napisem, który podburza jedną część ludności przeciw drugiej, nie popełnił więc żadnej zbrodni przez to, że afisz zdarł. Miał prawo to uczynić jako obywatel amerykański, dla którego równość i wolność są najszczytniejszemi zasadami Po wydaniu wyroku zapytałem uniewinnionego oskarżonego, czy zamierza pociągnąć do odpowiedzialności przywódcę nazich Healuy'a za to, że oblał go wodą i nadaremnie wlókł do sądu. Młodzieniec żydowski odpowiedział twierdząco. Toteż bezzwłocznie zredagowałem oskarżenie przeciw Healuy'owi.

— Był to niezmiernie interesujący proces — opowiada dalej sędzia Brodzki. — Oskarżenie zostało rozszerzone. „Amerykański Hitler“ stanął przed sądem za wywieszenie podburzającego afisza. Potem okazało się, że prócz afisza rozdawał też ulotki, zawierające sfałszowany tekst Talmudu — po jednej stronie w oryginale, a po drugiej w przekładzie angielskim. Można tam było wyczytać, że Żydom nakazano mordowanie chrześcijan i używanie krwi chrześcijańskiej. Przywódca narodowych socjalistów w Ameryce został poddany przesłuchaniu za to niecne oszczerstwo. Wywiązała się wówczas charakterystyczna wymiana pytań i odpowiedzi.

— Zapytałem oskarżonego — oświadcza sędzia Brodzki — czy zna Talmud.

— Zapewne — odrzekł — znam Talmud

— Gdzie pan go studjował?

— Na podstawie angielskiego przekładu.

— Czyj to był przekład?

Na to pytanie znawca Talmudu nie umiał dać odpowiedzi.

— Ile części obejmuje Talmud, skoro pan jest takim znawcą?

I na to nazistyczny mędrzec nie mógł odpowiedzieć.

— Czy dużo Talmudu pan studjował? — brzmiało dalsze pytanie.

— Dwadzieścia stron — odrzekł Healuy i szczycił się tem.

Rzecz jasna, że sędzia Brodzki zawezwał żydowskiego eksperta, znanego uczonego żydowskiego w Ameryce. Ten zaś stwierdził przed sądem, że cytaty, które Healuy podał w swoich ulotkach jako rzekomo pochodzące z Talmudu. są od początku do końca sfałszowane.

Sędzia Brodzki wziął jeszcze przywódcę narodowych socjalistów w krzyżowy ogień pytań na temat źródeł, skąd czerpie fundusze na prowadzenie roboty agitacyjnej i kolportowanie tego rodzaju odezw i ulotek.

Healuy starał się wykręcić [illegible] na wszystkie sposoby. Oświadczył, że pieniędzy w banku nie posiada. Środki pieniężne zbiera drogą zbiórek. Czy wydaje ofiarodawcom pokwitowania? Nie, co to, to nie. Gdzie przechowuje zebrane pieniądze? U siebie w kieszeni. W jaki sposób można pieniądze takie trzymać w kieszeni, a nie w banku? Jednakże przywódca nazich nie dał jasnej odpowiedzi. gdy tylko przyszło do zasadniczego pytania. Wciąż dawał odpowiedzi wymijające. nie podawał nazwisk ani adresów, ażeby nie można było dojść źródeł podburzającej roboty.

Epilog był ten, że Healuy skazany został na 60 dni aresztu. Gdy odsiedział 55 dni, wpadło mu na myśl wnieść apelację przeciw wyrokowi. W ten sposób po raz drugi stanie przed sądem pod tymsamym zarzutem. A wszystko dlatego, że zaskarżył do sądu żydowskiego młodzieńca za zerwanie podburzającego afisza.

Ale przywódca narodowych socjalistów w Ameryce — opowiada mi w dalszym ciągu sędzia Brodzki, — ma narazie przed sobą jeszcze jeden proces. który wytoczył przeciwko niemu pewien Żyd. Po wyjściu z więzienia pewnego razu przed wieczorem napadł na żydowskiego sprzedawcę gazet i uderzył go kilkakrotnie po twarzy. Za ten czyn znów stanął w sądzie przedemną. Zażądałem przedewszystkiem od niego 500 dolarów kaucji. On jednak oświadczył, że takiej sumy nie posiada. Wtedy zapytałem go: Powiada pan, że organizacja wasza liczy 200.000 członków, czyż nie mogą oni zebrać dla pana, swego przywódcy 500 dolarów?

Sędzia Brodzki postanowił wyłączyć się i przekazać przywódcę nazich w Ameryce za to nowe przestępstwo innemu sędziemu, zwłaszcza, że Healuy usiłował wytworzyć nastrój, jakoby Brodzki szczególnie był wobec niego surowy i dlatego żąda tak wysokiej kaucji. Już w najbliższych dniach ma Healuy stanąć przed innym sędzią.

— Żydzi — oświadcza wkoncu sędzia Brodzki — nie powinni się zbytnio niepokoić agitacją narodowo-socjalistyczną w Ameryce. Ustawodawstwo amerykańskie stoi na straży. A pozatem narodowi socjaliści w Ameryce są silnie pokłóceni pomiędzy sobą. Niema żadnej obawy.

Zapytuję jeszcze sędziego Brodzkiego, jakie są widoki propagandy w Ameryce przeciw Olimpjadzie berlińskiej. Czy Ameryka weźmie udział?

— Sprawa Olimpjady — oświadcza w odpowiedzi sędzia Brodzki, spoczywa niestety w Ameryce w złych rękach. Odgrywa tu więcej rolę polityka, aniżeli sport. Należy jednak spodziewać się, że agitacja przeciwko udziałowi w Olimpjadzie przecież zwycięży!

Przed wyborami w Tel Awiwie

Dizenhoff kandyduje -- i idzie sam do wyborów

Wzruszająca odezwa „ojca miasta żydowskiego“. — Agitacja przedwyborcza. — Koalicyjny zarząd miasta? — Dr. Rosenblüth kontrkandydatem Dizenhoffa

(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika“)

Tel Awiw, 3. 12. Kampanja wyborcza do rady miejskiej w Tel Awiwie jest w pełnym toku. Jak już donosiliśmy, w terminie przewidzianym wniesiono aż 24 list kandydackich. Największą sensację wywołała wiadomość, że sędziwy burmistrz Dizenhoff, „ojciec miasta żydowskiego“, który pierwotnie ogłosił oświadczenie, iż nie zamierza wystawiać swej kandydatury, pod wpływem namowy przyjaciół, zgodził się kandydować. W dłuższem oświadczeniu, ogłoszonym w dzisiejszym „Haarec“, pisze p. Dizenhoff:

— *„Gdy przed paru dniami ogłosiłem postanowienie moje, iż nie będę kandydował przy najbliższych wyborach do rady miejskiej, sądziłem, iż naprawdę nadeszła już pora wycofać się z odpowiedzialnej i wyczerpującej pracy społecznej, jaką daje stanowisko burmistrza Tel Awiwu, i że powinienem ustąpić miejsca komuś młodszemu.*

„Ku memu wielkiemu żalowi, z rozmaitych stron, w delegacjach i w listach dawano mi do zrozumienia, iż społeczeństwo telawiwskie nie znajduje jeszcze w tej chwili stosownego kandydata na moje miejsce, któryby cieszył się zaufaniem wszystkich mieszkańców miasta i mógł spełniać swą rolę z należytym objektywizmem.

„Z drugiej strony podniosły się głosy, że rezygnacja moja w tej ciężkiej dla jiszuwu chwili mogłaby być komentowana w ten sposób, że wycofuję się z pola w chwili, kiedy czekają nas może ciężkie dni i gdy grożą nam niebezpieczeństwa zarówno od wewnątrz jak od zewnątrz.

Biorąc to wszystko pod uwagę, postanowiłem zmienić swą decyzję: Może naprawdę nie wolno mi w tej sytuacji pozwalać sobie na ten „luksus“ przeżycia resztki moich lat w ciszy i spokoju, poza kipiącem życiem i poza pracą nad budową miasta żydowskiego. Po namyśle postanowiłem kandydować przy nadchodzących wyborach“.

W dalszym ciągu swej enuncjacji podkreśla burmistrz Dizenhoff, iż wobec tego, że do walki wyborczej stanie ponad 20 list wyborczych, on zaś nie chce się wiązać z żadną ze zwalczających się nawzajem partji, postanowił iść do wyborów zupełnie sam, nie chce bowiem być związany żadnemi dyrektywami partyjnemi. Chce, ażeby mówiono: „Dizenhoff idzie do magistratu, ażeby kontynuować swą pracę nad budową miasta“.

Wkońcu apeluje Dizenhoff do wszystkich kandydatów i komitetów wyborczych, ażeby walkę bistych. Odezwę swą kończy Dizenhoff słowami:
bistych. Odezwę ską kończy Dizenhoff słowami:
Niech żyje Tel Awiw!

Ze względów formalnych (ordynacja wyborcza wymaga, ażeby lista kandydatów zawierała przynajmniej 3 nazwiska) Dizenhof umieścił na swojej liście nazwiska dwóch swoich starych przyjaciół, mianowicie b. adwokata w Chicago *Natana Kaplana*, oraz jednego najstarszych obywateli Tel Awiwu, *M. Szelusza*, honorowego konsula Bułgarji. W oświadczeniu ogłoszonem na łamach prasy oświadcza adw. Kaplan, iż uważa sobie to za wielki zaszczyt, że może figurować na liście Dizenhoffa i uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, by Dizenhofa wprowadzić zpowrotem do zarządu miasta.

W miarę zbliżania się dnia wyborów agitacja przedwyborcza wzmaga się coraz bardziej. Codziennie odbywa się szereg zgromadzeń wyborczych. Wczoraj odbyło się w sali Gimnazjum „Herzlijah“ zgromadzenie ogólnych sjonistów grupy A. Referat wygłosił redaktor naczelny „Haarec“ dr. *Glücksohn*, który zakomunikował, że część jego ugrupowania, jak sjoniści niemieccy i polscy, występują z odrębnemi lista mi jako „landsmannschafty“ Wyłoniła się prze to kwestja, jakie stanowisko zająć ma Zjednoczenie ogólnych sjonistów. Podniosły się głosy, ażeby Zjednoczenie nie wystawiało własnej listy. Nieznaczną większością głosów uchwalono jednak wystąpić z odrębną listą pod nazwą: „Zjednoczenie progresywne“. Czołowymi kandydatami są *dr. M. Glücksohn* i dr. *Benzion Mossinsohn*, doniedawna jeden z wybitnych przywódców Związku Światowego Ogólnych sjonistów (grupy B.). Ogłoszona w „Haarec“ platforma wyborcza domaga się przywrócenia ścisłego kontaktu pomiędzy magistratem Tel Awiwu, a centralnemi instytucjami narodowemi. Pozatem domagają się wprowadzenia koalicyjnych rządów w magistracie Tel Awiwu.

Słychać, że w nowym zarządzie miejskim ma być ustanowione stanowisko drugiego wiceburmistrza (dotąd był tylko jeden), przyczem stanowisko to przypaść ma przedstawicielowi lewicy, J. Ahronowiczowi, dyrektorowi Banku robotniczego.

Silną agitację prowadzą emigranci niemieccy, których czołowym kandydatem jest dr. Feliks *Rosenblüth*, wysuwany nawet pono na stanowisko burmistrza miasta.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu, po raz ostatni, świetna komedja L. Verneuil'a „Azais“ z p. Kazimierzem Junoszą - Stępowskim w jego świetnej kreacji barona Würtza, w obsadzie premjerowej. Wieczorem po raz ostatni, pogodna i pełna humoru komedja angielska „Stare wino szumi“ z udziałem znakomitych artystów pp. Stanisławy Wysockiej i Kazimierza Junoszy - Stępowskiego.

— **„KANDIDA“** sztuka S. B. Shaw'a będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego W roli głównej wystąpi p. Z. Jaroszewska.

— **ODCZYT PROF. DRA ROMANA DYBOSKIEGO.** W związku z zapowiedzianą premjerą „Kandidy“ S. B. Shaw'a w teatrze im. J. Słowackiego, wygłosi odczyt Prof. U. J. Dr. Roman Dyboski p. t. „Kandida Bernarda Shaw'a na tle jego twórczości“ — w Collegium Wykładów Naukowych, we wtorek dn. 10 bm. o godz. 19-tej.

— **TEATR ŻYDOWSKI,** (Bocheńska 7.) Wczorajsza premjera odniosła słusznie zasłużony sukces Dziś 2 przedstawienia, o godz 4 pop. po cenach zniżonych i o godz. 9 wiecz. Grana będzie melodyjna operetka „Dorfsmajdlech fun Brodway“ w wykonaniu świetnego zespołu wileńskiego z Nechamą, Chaszem i Kadiszem na czele. Bilety od 10-tej przy kasie teatru.

RADOSNA NOWINA DLA DZIECI. Dziś o godz. 11 odbędzie się w teatrze „Bagatela“ specjalne przedstawienie prześlicznej bajki dla dzieci. Wykonawcami będą artyści scen krakowskich i szkoła baletowa A. W. Wachsmanówny. Każde dziecko otrzyma podarek. Niskie ceny wstępów. Kasa „Bagateli“ sprzedaje już bilety.

— **STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW** ul. Sławkowska 12, urządza dziś w lokalu własnym o godz. 17-tej recital skrzypcowy Emila Filipowskiego. Przy fortepianie Jerzy Gaczek. Wstęp wolny.

— **ZAKUPY DO PAŃSTWOWYCH ZBIORÓW Z WYST. I. P. S.** z obecnej wystawy w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie, na którą składają się pokazy prac grup „Pryzmat“ i „Zwornik“, oraz zbiorowe wystawy ś. p. K. Larischa i K. Winklera, zakupiono do Państwowych Zbiorów Sztuki prace następujących artystów: Lucjana Adwentowicza, śp. Karola Larischa, Czesława Rzepińskiego, Emila Schinagla i Konrada Winklera.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

HENRYK MANN

Odpowiedź Hamsunowi

Można ubolewać, że poeta Hamsun jest Norwegiem, ale nie jest Niemcem. „W tych trudnych czasach przejściowych“ — podwójnie mi go żal. „A możeby“, pisze Hamsun, „p. Ossietzky w tych trudnych czasach przejściowych, kiedyto cały świat wyszczerza zęby przeciwko włodarzom wielkiego narodu, raczej trochę pozytywnie pomagał?“ Jest to słowo rozumne, a włodarze, którym świat pokazuje zęby, na to tylko czekali, teraz wezwą Ossietzky'ego do ministerjum propagandy...

Hamsun nienawidzi Ossietzky'ego; co o nim napisał, to są rzeczy nieodpowiedzialne, w które chyba sam nie wierzy. Ale w co innego może wierzyć, a tego niestety jeszcze nie wie. Gdyby nie był szczęśliwym Norwegiem, którym jest — jako Niemiec, „aryjski“ Niemiec nie byłby w Trzeciej Rzeszy więcej Hamsunem, nie byłby ani wielkim aniteż małym poetą; byłby niczem, a jeśli nie obóz koncentracyjny, to czekałoby go zupełne zapomnienie.

Za obozem koncentracyjnym przemawia niejedno: przedewszystkiem jego właściwości jako „kulturbolschewik“ i „literat asfaltowy“. Siebie samego analizować, główna zasługa Hamsuna, nie jest ulubioną funkcją wśród narodowych socjalistów, i to słusznie, bo nic pięknego by nie wyszło. Pisać o głodnym człowieku też nie wolno w Trzeciej Rzeszy, lecz o właścicielu ziemi dziedzicznej i o człowieku „dynamicznym“. O lirycznym włóczędze też nie, lecz o ryczących statystach, którzy teraz odgrywają „lud“ i mobilizują przeciwko sobie właściwy „lud“. A możeby Hamsun sobie przypomniał, kto go ongiś w Niemczech uczynił sławnym? Czy nie byli to Niemcy, pozbawieni teraz władzy? A może opozycja literacka? A może Żydzi — nie ulega wątpliwości, że głównie Żydzi, bo ci zawsze byli pierwszymi czytelnikami każdego pisarza wartościowego. Otóż cały ten stan faktyczny przemawia raczej za obozem koncentracyjnym.

A jednak można zauważyć, że Gerhartt Hauptmann, niemniejszy poeta od Hamsuna, nie znajduje się w obozie, ale zato przez dzisiejsze Niemcy wydany został na pastwę najgłębszego zapomnienia. Nie można przyjąć, że z Hamsunem byłoby inaczej, gdyby nie miał tego prostego szczęścia, że się urodził Norwegiem, lecz to wątpliwe szczęście, że przyszedł na świat jako Niemiec. Mógłby wprawdzie bronić się, że jest faszystą. Odpowiedzieliby mu na to, że na nic mu się to nie przyda u obecnych włodarzy, którzy mu są tak bardzo mili. Faktem jest, że on im nie jest miły. Jets im nawet bardzo niemiły, a napewnoby to natychmiast odczul, gdyby był Niemcem, a jako Niemiec tak wielkim, jakim jest teraz. Wielkość jest bowiem czemś, czego nigdy nie przebaczają, podczas gdy można z nimi mówić na temat pochodzenia żydowskiego i innych bzdur. O wielkości — nie.

Czy włodarze Trzeciej Rzeszy dopuścili chociażby jednego wybitnego Niemca do swej rady państwa, senatu kultury i innych fikcji swej opinji publicznej? Jest tylko miejsce dla bezimiennych utrzymanków regime'u. Książka Tomasza Manna, którego Hamsun bardzo ceni, nie cieszy się żadnemi względami prasy regime'u. Najmniejsze jednak słowo krytyki, a krytyk natychmiast powędruje do obozu.

Oto są prawdy, któremi chciałbym zainteresować Hamsuna. Zrozumiałą jest rzeczą, że interesowały go tylko prawdy, które były jego prawdami. Zapewniam go, że w stosunku do Trzeciej Rzeszy te prawdy są też jego prawdami. Co pisał przeciwko Ossietzky'emu—nie badajmy tego, czy to jest ludzkie, czy to jest etyczne. Jedno jest pewne: każde z jego słów zwraca się przeciwko niemu samemu. Jest bliższym jeśli chodzi o prawo i etykę pisarza, ofierze niż ciemiężycielowi. Różni go tylko to, że miał to proste szczęście urodzić się Norwegiem.

POWIEŚCI CYKLICZNE

„WYCHOWANIE POD VERDUN“ Arnolda Zweiga

„Sierżant Grisza“ jest postacią stworzoną przez Arnolda Zweiga. A jednak zdaje się nam, żeśmy go bardzo blisko poznali i że go wciąż pamiętamy. Dzieje się być może dlatego, że postać ta znalazła idealnego wprost odtwórcę w subtelnym artyście żydowskim Katschu, który rozjeżdżając po Polsce z przeróbką dramatyczną powieści Zweiga, zawitał też i do nas, do Krakowa. Pamiętamy więc tego prostego, dobrodusznego muzyka, który kochał życie, bał się śmierci, a jednak musiał umrzeć, ponieważ śmierci jego żądał generał Schiefenzahn, klasyczne wprost uosobienie zasady: siła przed prawem. Brzmi nam jeszcze w uszach pożegnanie Griszy i jego testament, scena wzruszająca i tak po mistrzowsku zagrana przez Kurta Katscha.

„Spór o sierżanta Griszę“ był punktem szczytowym twórczości Arnolda Zweiga. Czy długo można się utrzymać na tej wyżynie? Odpowiedzi na to pytanie udziela nam druga powieść z cyklu właśnie „Sporu o sierżanta Griszę“, wydana niedawno nakładem „Querido“ w Amsterdamie. Druga ta powieść, będąca właściwie drugiem ogniwem tego cyklu — pierwszem ogniwem jest powieść „Die junge Frau 1914“, a trzeciem ogniwem jest „Sierżant Grisza“ — zatytułowana jest „Die Erzichung vor Verdun“. Tytuł jest bardzo charakterystyczny i niezmiernie wymowny. Rzadko się zdarza, by tytuł zrastał się z treścią powieści i wprowadzał nas odrazu do samego centrum problemu, około którego narasta powieść. U Zweiga bowiem podstawowym warunkiem jego twórczości jest przedewszystkiem problem etyczny, który wyrasta i dojrzewa w duszach jego bohaterów. Dzięki plastyce i sile wyobraźni autora ten problem etyczny nie jest bladą anemiczną abstrakcją, lecz zahacza o cały splot stosunków społeczno-politycznych.

„Wychowanie pod Verdun“ jest doprawdy wspaniałym kursem pedagogicznym, prowadzonym przez świetnego pedagoga. W gruncie rzeczy każdy wielki pisarz jest pedagogiem, względnie wychowawcą swego pokolenia, a wybitnym wprost pedagogiem jest Arnold Zweig. Uczniem, którego wychowuje pod Verdun, jest inteligent żydowski Bertin, którego znamy z dwóch poprzednio już napisanych ogniw cyklu o sierżancie Griszy. W pierwszej powieści poznaliśmy go jako młodego człowieka, który kilka dobrych lat przesiedział na uniwersytetach, gdzie studjował rozmaite dziedziny ducha ludzkiego, a w gruncie rzeczy przygotowywał się tylko do swego zawodu pisarza. Byliśmy wtenczas świadkami jego miłości i jego gwałtownego ożenku ze słodką Leonorą. Później odnowiliśmy znajomość z nim w „Sporze o sierżanta Griszę“, gdzie był protokolantem przy boku dra Poznańskiego. przydzielonego podczas wojny do wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Pauzę między ożenkiem a przydziałem w charakterze protokolanta przy sądzie wojennym wypełnia właśnie ostatnia powieść Zweiga.

Znajdujemy więc Bertina pod Verdun. Jest to człowiek jeszcze nie skrystalizowany, o niewyrobionych poglądach społecznych. Jest Żydem i dlatego chce być wzorowym żołnierzem, by uniknąć zarzutu, że umie się wykręcić ze wszystkich opresji życiowych. Jest romantykiem, którego nawet pociąga wojenka, jako matka wszelkiego rodzaju przygód fantastycznych. I oto ten prosty żołnierz niemiecki, ten typowy inteligent żydowsko - niemiecki bierze nagle na siebie ciężar walki z militaryzmem niemieckim. Zawiera bowiem znajomość z młodym kapralem Kroysingiem, którego odkomenderowano na niechybną śmierć, dlatego, że odkrył rozmaite nadużycia w swej kompanji. Inny na jego miejscu przemilczałby albo zdegradowałby tylko do roli epizodu tę smutną historję z kapralem Kroysingiem. Bertin nie może jednak tej historji przemilczeć, nie pozwala mu bowiem na to jego sumienie.

Zaczyna się więc walka, którą przedewszystkiem prowadzi starszy brat Kroysinga, stary już wyga frontowy. Partnerem jego w tym pojedynku jest kapitan bawarski Niggl, mała i nędzna kreatura, który dla swej korzyści osobistej chce zatuszować całą sprawę. Siły w tej walce są nierówne, po jednej bowiem stronie znajduje się sprawiedliwość, a po drugiej stronie cały potężny aparat militaryzmu pruskiego. Perypetjami tej walki zajmuje się właśnie druga powieść Zweiga. Nie będę tych perypetji opowiadał, za wiele bowiem by to zajęło miejsca, zaznaczam tylko, że walka ta zakończyła się, jak było zresztą do przewidzenia, zwycięstwem kapitana Niggla i jego towarzyszy. Szeregowiec jednak Bertin, nad którym pastwili się rozmaici Nigglowie., dlatego właśnie, że był inicjatorem tej walki o sprawiedliwość, leczy się powoli i skutecznie ze wszelkich iluzji. Kilkanaście miesięcy spędzonych pod Verdun wśród twardych, bezlitosnych i okrutnych warunków, były doskonałym kursem wychowawczym dla tego romantyka, wierzącego w skuteczność załatwiania zapomocą wojny rozmaitych problemów społecznych. Mamy wspaniałą kanwę, na której autor z niesłychaną precyzją haftuje nam powolną ewolucję Niemiec z państwa prawnego w instytucję opierającą się wyłącznie tylko na gwałcie i wyrzekającą się wszelkiej etyki, jako fundamentu. Dowiadujemy się też, i to prawieże mimochodem, dlaczego Niemcy otaczała zwartym pierścieniem nienawiść całego świata cywilizowanego. Nad Niemcami zaciążyły bowiem fatalnie Prusy, ten symbol nagiego gwałtu, i stały się ich przeznaczeniem. Niemcy takiemi, jakiemi są dzisiaj, stały się już pod Verdun. Rozmaici kapitanowie Nigglowie przygotowali poprostu grunt dla hitleryzmu.

Mądra jest ta nowa powieść Arnolda Zweiga, ale tę mądość zrodziło cierpienie. Jest to więc bolesna mądrość, ale jedyna też mądrość, która kształtować może duszę człowieka. Sama powieść niema ani tego rozmachu, aniteż tego spokoju epickiego, cechującego właśnie szczytową powieść Arnolda Zweiga tj. „Spór o sierżanta Griszę“. Ale chociaż „Wychowanie pod Verdun“ nie jest tak bogate, czyta się je z prawdziwem wzruszeniem. Jest to dzieło dojrzałego pisarza, który posiadł już świetną technikę pisarską. Nietyle imponuje nam jednak technika, ile nas właśnie wzrusza patos etyczny powieści. Jest ona protestem przeciwko krzywdzie i bezprawiu, i apelem do wiecznie czujnego, a niestety zbyt często pod wpływem sugestji faszyzujących fałszerzy dziejowych drzemiącego w nas sumienia. Arnold Zweig uważa za swe główne zadanie: wyrwać nas z tej drzemki. To mu się w zupełności udaje.

M. K.

„ZWIASTUNKA“
Romain Rollanda

„Dusza Zaczarowana“ była dla nas czemś więcej, niż dobrą książką, czem więcej nawet, niż arcydziełem artystycznem. Była przeżyciem w najistotniejszem i najgłębszem tego słowa znaczeniu. Tyle w niej wnikliwości psychologicznej, tyle znajomości duszy ludzkiej, tyle najgłębszej mądrości życiowej.

Dla mężczyzn stała się epopea Rollanda niejako objawieniem duszy kobiecej, jej wzlotów i załamań, jej najsubtelniejszych drgnień, dla kobiet była aktem samopoznania — zwierciadłem przeżyć i zmagań nowej kobiety. Nic więc dziwnego, że olbrzymie rzesze czytelników z niecierpliwością i tęsknotą oczekiwały wydania dalszych części wielkiej epopei kobiecej.

Dopiero po długiej przerwie ukazały się pod ogólnym tytułem „Zwiastunka“ trzy nowe tomy Rollanda, zamykające cykl „Duszy Zaczarowanej“.

— — — — — — —

Pozostawiliśmy Anetkę u progu wojny światowej. Jak ułożyły się dalsze koleje jej losu, jaką drogą poszedł jej rozwój duchowy? Jak zareagowała zaczarowana i czarująca dusza Anetki na krwawy nonsens wielkiej rzezi, na ogrom nowych zjawisk rzeczywistości powojennej? Lata wojny (i pierwsze po wojnie) należą do najcięższych w mozolnem życiu Anetki. Jedna z pierwszych zdołała Anetka wydostać się z zatrutych oparów szału nacjonalistycznego, jaki ogarnął społeczeństwa europejskie w pierwszych latach wojny. Jedna z pierwszych odczuwa nonsens wielkiej rzezi i ośmiela się okazać współczucie i ludzkość nawet jeńcom „wrogom“ Jednem słowem, staje się „defetystką“. A defetyzm nie może pozostać bez kary. I oto hurra—patrjoci, walczący bohatersko na tyłach „les patriotes d'arriere“ otaczają ją murem blokady moralnej i materjalnej, starają się odciąć wszelkie prawie źródła zarobkowe. Anetka nie należy jednak do natur, które potrafią się nagiąć, które są w stanie sfałszować swoje „ja“ moralne dla wygód osobistych. Cierpi ona niejednokrotnie głód ima się wszystkich możliwych prac i zawodów, aby tylko zapewnić skąpe minimum egzystencji sobie i synowi. Dopiero otrzymawszy po wojnie posadę sekretarki kapitalisty światowej miary Tymona, zdobywa Anetka znośne warunki życiowe. Ale praca u Tymona daje jej jeszcze coś więcej, rozszerza jej horyzont społeczny, daje jej wgląd za kulisy politycznego i społecznego życia Europy, za kulisy t. zw. „niezależnych“ rządów i t. zw. „niezależnej“ opinji społecznej.

Tymczasem podrasta Marek. Jednocześnie powiększa się grono „duchowych“ dzieci Anetki. Bo nietylko Marek, ale i towarzyszka jego Asia, ich syn Wania, Julien Davy, George — to wszystko duchowe dzieci Anetki, wychowane w atmosferze jej ducha, ukształtowane przez nią. Ona wpoiła im wszystkim ową nieugiętość i prawość moralną, ów duch walki, ową gotowość do poświęcenia.

Nie jest bynajmniej łatwy ten spadek duchowy Anetki. Pójście jej drogą prowadzi nieraz do tragicznych powikłań życiowych. Anetka — matka (a instynkt macierzyński w najszerszym tego słowa znaczeniu jest najpotężniejszym i najgłębszym impulsem życiowym tej „duszy zaczarowanej“) jakgdyby sama nieświadomie lub półświadomie popycha swe dzieci w otchłań cierpień, składa je na ołtarzu wielkiej walki o wyzwolenie człowieka. Wychowankowie Anetki muszą być duchami niespokojnymi, muszą być tak jak ona „opętani“. Walka i poświęcenie, nieugiętość etyczna i życiowa — to była atmosfera, którą czar jej indywidualności, chcąc niechcąc przenosił na otoczenie. Ileż niezwykłej dojrzałości życiowej (nie sprytu, ale istotnej dojrzałości, polegającej na zrozumieniu głębszego sensu życia), ileż wyrozumiałości dla człowieka, ile przedziwnej mądrości i hartu ducha — przebija w każdem słowie, w każdym czynie i myśli tej naprawdę niezwykłej indywidualności kobiecej.

— — — — — — —

„Zwiastunka“ — to nietylko dalsze dzieje Anetki, to jednocześnie szeroki obraz powojennej rzeczywistości europejskiej, niezwykle ciekawy przekrój życia i poszukiwań ideowych nowego pokolenia inteligencji. Wszystkie prądy polityczne i społeczne występujące w Europie powojennej: socjalizm, komunizm, faszyzm, pacyfizm, to Pan - Europa i t. d. — znajdują oddźwięk na stronicach tej książki. Cała plejada typów młodych inteligentów przechodzi przed nami. Ci młodzi ciężko borykać się muszą z losem. Zapewniona i spokojna karjera „wyzwolona“ dawno już należy do legendarnej przeszłości przedwojennej. Załamały się jednak nietylko podstawy gospodarcze bytu młodej inteligencji. W niemniejszym stopniu poderwane zostały podstawy uświęconych ideologji, gmach tradycyjnych wartości duchowych, przejętych w spadku z „przedpotopowego“ okresu przedwojennego. Każdy szuka więc na własną rękę wyjścia z kryzysu duchowego i społecznego, w jakim dusi się świat. Pomimo jednak wszelkich różnic temperamentów, charakterów i poglądów jedna zasadnicza podstawowa cecha łączy młodych — to negacja tego co było, negacja przedwojennej rzeczywistości i tradycyjnych wartości ideowych. Młodzież odczuwa instynktownie, że ma się pod koniec staremu światu, że trzeszczą w posadach jego wiązadła gospodarcze, społeczne i duchowe. *„La fin d'un monde“* — tak nazwał Rolland pierwszy tom „Zwiastunki“. Ta nazwa oddaje w symbolicznym skrócie istotę odtwarzanego w dziele procesu życiowego. Ale nietylko koniec starego świata pokazuje Rolland. Jesteśmy jednocześnie świadkami bolesnych narodzin, wyłaniającej się w chaosie powojennej Europy, nowej rzeczywistości. Centralną postacią wśród młodych jest Marek. Jego zmagania życiowe, jego przeżycia wewnętrzne i rozwój ideowy koncentrują na sobie uwagę czytelnika. Marek przeżywa ewolucję duchową bliźniaczo niemal podobną do tej, jaką przebył w swoim czasie sam Rolland — od humanitaryzmu i pacyfizmu do socjalistycznego wyznania wiary. Niemniej ważną w rozwoju Marka, niż jego ewolucja polityczna, jest ciężka walka wewnętrzna jaką musi on stoczyć z podstawowemi cechami swego dotychczasowego „ja“ moralnego: krańcowym indywidualizmem i wstrętem do przemocy, jako środka walki. Dopiero przezwyciężywszy je w sobie, po wielu zmaganiach i walkach wewnętrznych, może się Marek rzucić w wir aktywnej pracy społecznej.

Cześć „Zwiastunki“ poświęcona odtworzeniu rozwoju duchowego Marka, przeładowana jest może nieco rozdziałami o charakterze publicystycznym. Dziesiątki stron ciągną się rozważania, dyskusje, refleksje na tematy polityczne, społeczne — konfrontacje rozmaitych ideologji, analizy stosunków gospodarczych i społecznych powojennej Europy. Sam przez się jednak ten obficie reprezentowany element publicystyczny, jest niezwykle ciekawy. Tembardziej, że odzwierciedla on rozwój ideowy i zmagania myślowe samego autora „Duszy Zaczarowanej“.

— — — — — — —

Opętana szałem walki i poświęcenia jest również żona i towarzysza Marka. Asia — to żywioł, to niezmożony temperament, uosobienie impulsu życiowego. Przytem w przeciwieństwie do Marka natura prostolinijna, jednolita, nieprzeintelektualizowana. Uświadomiwszy sobie cel, kroczy ona ku niemu konsekwentnie, prostą drogą. Nie zna rozdarcia wewnętrznego, wieczných skrupułów i samoanaliz. Ona to popycha swego męża w kierunku walki społecznej ona urabia i kształtuje jego charakter, zasady moralne, częściowo nawet światopogląd społeczny. Wogóle rzecz niezmiernie charakterystyczna mężczyzna jest w ujęciu Rollanda jakgdyby tworem kochającej go kobiety, jakgdyby jej „wielkiem dzieckiem“, którem ona nietylko się opiekuje, ale które ona kształtuje i modeluje na swą modłę. Lapidarnie i jasno wypowiada to Anetka pouczając Asie „C'est un enfant. L'homme, qui nous aime est notre enfant. Il faut le bercer, lui donner le sein; et s'il nous morde ce jeune chien, c'est qu'il se fait sur nous ces dents“.

— — — — — — —

Do najpiękniejszych kart „Zwiastunki“ należy niewątpliwie opis miłości Marka i Asi. Dziwna to rzecz! Ileż razy odtwarzał Rolland w swych dziełach dzieje miłości ludzkiej (że wspomnimy chociażby niezliczone epizody z „Jana Krzysztofa“), a jednak niema tu powtórzeń, niema ani krzty banalności, a jednak zdołał Rolland i tym razem wydobyć, całkiem nowe, niepowtarzalne, jedyne w swoim rodzaju tony w wielkiej symfonji namiętności ludzkich. Miłość Marka wybucha (tak właśnie, nie rodzi się, nie rozpoczyna się, ale wybucha) olbrzymim wszech pożerającym promieniem. Jest nienasycona. Pragnie nieprzerwanie, bez wytchnienia pić z otchłannej krynicy rozkoszy. Cała istota, ciało i dusza, spala się w szale miłosnym. To nienasycenie nie wróży jednak długotrwałości. I rzeczywiście następuje po pewnym czasie ochłodzenie z początku ze strony Asi, potem Marka. Coraz częstsze są niesnaski, nieporozumienia, wytwarza się obcość. Potem rozłąka i nienawiść, nienawiść pod której maską faktycznie ukrywa się miłość. Aż obydwaj małżonkowie przeznaczeni dla siebie, związani w istocie najgłębszemi węzłami miłości, stanowiący jakgdyby dwie części jednej wielkiej istoty, niezdolne do samodzielnego życia, schodzą się ponownie. Rozpoczyna się nowa epoka miłości, mniej może żywiołowej, lecz bardziej stałej, zrównoważonej — a zarazem nowy okres wspólnego życia i wspólnej walki.

— — — — — — —

Trudno w ramach recenzji dziennikarskiej wyczerpać bogactwo ideowe i artystyczne nowego dzieła Rollanda. Zmuszeni jesteśmy również pozostawić na uboczu szereg świetnie naszkicowanych typów występnjących w książce (że wspomnimy tylko Julien — Davy, hrabiego Chiarenzę, Ruche itd). Jedno musimy zaznaczyć. „Zwiastunka“ jest książką „ciężką“. Bynajmniej nie w sensie niezrozumiałości, nie z powodu akrobatyki stylistycznej. „Ciężkość“ dzieła polega na czemś innem: na specyficznem ujmowaniu rzeczywistości na stawianiu kropki nad i, na odsłanianiu świateł i cieni, radości i tragizmu życia. Rolland pokazuje życie bez osłonek: tragiczne jest nieraz, pełne walk i mozołów, pełne cierpień. A jednak, mimo to, lub może właśnie dlatego — piękne. Trzeba mu spojrzeć hardo i otwarcie w oczy. Trzeba je poznać takiem, jakiem jest w istocie, niezasłaniając widoku figowym listkiem złud. Trzeba żyć pełnią życia wchłaniać w siebie ogrom wrażeń dookoła, trzeba działać walczyć i poświęcać się. Bo życie oznacza walkę i poświęcenie — oto sens zmagań życiowych Anetki — oto najwyższe, największe przykazanie „duszy zaczarowanej“. Gdy Marek w przystępie rozpaczy powiada do Anetki: — Matko! I ty możesz kochać życie. Przecież to potwór! — Istnieją również piękne potwory — pada odpowiedź z ust Anetki.

— — — — — — —

Dawno już nie czytaliśmy tak pięknej, głębokiej i otchłannie mądrej książki. W swej wartości artystycznej i ludzkiej nie ustępuje „Zwiastunka“ pierwszym częściom „Duszy Zaczarowanej“ („Anetka i Sylwja“, „Lato“, „Matka i syn“). Jest może jeszcze bardziej nam bliska, bo bardziej aktualna w swej problematyce, bo bezpośrednio zahaczająca o rzeczywistość społeczną, w której żyjemy.

S. BABAD

Kronika literacka

ZBIOROWE PISMA DAWIDA PIŃSKIEGO. W Nowym Jorku przygotowuje się zbiorowe wydanie znanego pisarza żydowskiego Dawida Pińskiego w 25 tomach.

50-LECIE JICCHAKA KACENELSONA. Znany pisarz żydowski i hebrajski Jicchak Kacenelson skończył w tych dniach 50-ty rok życia. W Łodzi powstał komitet, który przygotowuje akademję, by uczcić wielkie zasługi popularnego pisarza i poety.

NOWA KSIĄŻKA LUDWIKA LEWINSOHNA. W Nowym Jorku wyszła nowa książka znanego pisarza żydowsko - amerykańskiego Ludwika Lewinsohna p. t. „Odrodzenie“. Książka ta zawiera artykuły o najwybitniejszych osobistościach żydowskich z ostatnich dwóch lat oraz na temat naj aktualniejszych problemów żydostwa.

PIERWSZA POWIEŚĆ H. SEKLERA. Znany żydowski autor dramatyczny H. Sekler napisał teraz pierwszą swą powieść w języku angielskim, zaczerpniętą z epoki Barkochby.

W TEATRZE MORRISA SCHWARZA. Niesłabnącem powodzeniem cieszy się dalej „Josie Kalb“ Mimoto Morris Schwarz wystąpił w ubiegłym tygodniu w poniedziałek i wtorek jako „Tobiasz Mleczarz“. Jest to kreacja na wielką miarę, a świadczy ona przedewszystkiem, że Schwarz jest wspaniałym wirtuozem. Obok niego wystąpili w arcydziele Szaloma Alejchema artyści: Helena Gottlieb jako żona Tobjasza, Klara Segałowicz, jako Chawa, Roma Lerer jako Cajtla, oraz Jonas Turkow, Szapiro, Lipman i Kurc. Prasa żydowska wyraża się z dużem uznaniem o tem przedstawieniu. Poniedziałki i wtorki mają być stale zastrzeżone dla innego repertuaru, podczas gdy pozostałe dni tygodnia wypełniać będzie dalej „Josie Kalb“. Odbywają się teraz próby nad komedią Szolema Alejchema „Trudno być Żydem“ i sztuką Gordina „Bóg, człowiek i szatan“.

NOWA PREMJERA „ARARATU“. Onegdaj odbyła się nowa premjera „Araratu“. Pierwsza premjera wywołała mnóstwo zastrzeżeń krytyki, która zarzucała araratowcom zboczenie z dotychczasowej linji. Nowa premjera ma być powrotem do dawnej tradycji „Araratu“.

NOWA PREMJERA „TEATRU MŁODYCH“. „Teatr Młodych“, pozostający, jak wiadomo, pod kierownictwem dra Michała Weicherta, występuje obecnie z nową premjerą, którą jest sztuka ludowa J. Pregera p. t. „Symche Plachte“. Reżyserja Weicherta, muzyka Henocha Kohna.

ODRZUCENIE WAWRZYNÓW. Po otrzymaniu oficjalnych listów o przyznaniu im wawrzynów odmówili przyjęcia ich pani Marja Dąbrowska i Andrzej Strug. Nie przyjął również wawrzynu prof. Juljan Krzyżanowski, któremu nadano wawrzyn za krzewienie czytelnictwa na emigracji. Prof. Krzyżanowski wyjaśnił, że nigdy nie krzewił czytelnictwa wśród emigracji, był natomiast lektorem języka polskiego na uniwersytetach zagranicznych.

POLSKA MONOGRAFJA O CONRADZIE. Pierwszą polską monografją o Conradzie będzie praca profesora uniwersytetu warszawskiego, dr. Józefa Ujejskiego.

KATEDRA JĘZYKA I LITERATURY POLSKIEJ NA UNIWERSYTECIE W TULUZIE. W Tuluzie odbyła się oficjalna inauguracja katedry języka i literatury polskiej, którą objął prof. Markiewicz.

Z POLSKIEJ AKADEMJI LITERATURY. W dniach 30 listopada i 1 grudnia odbyły się zebrania Polskiej Akademji Literatury. Zaakceptowano wybór 25 najcelniejszych utworów poetyckich, dokonany przez komisję wydawniczą antologji poetyckiej; przyjęto sprawozdanie finansowe Polskiej Akademji Literatury za rok 1934/35; wybrano pp. Boya - Żeleńskiego i Wincentego Rzymowskiego przedstawicielami Akademji do sądu nagrody literackiej ministra W. R. i O. P.; postanowiono uczcić Stefana Żeromskiego na specjalnem zebraniu Akademji.

ZGON CHARLESA RICHETA. W Paryżu zmarł w 85 roku życia prof. Charles Richet. Za zmarłym zeszedł do grobu jeden z największych uczonych paryskich, który zasłynął nietylko jako profesor medycyny lecz też jako filozof, historyk, socjolog i ponier pacyfizmu. Za zasługi na polu fizjologji otrzymał w 1913 r. nagrodę Nobla. Olbrzymią jest jego twórczość naukowa, ale pisał też powieści, bajki filozoficzne i inne prace beletrystyczne. Próbował nawet swych sił na polu rzeźbiarstwa.

„TRZY ŚWINKI“ W TEATRZE. Dziecięcy teatr paryski „Theatre du Petit - Monde“ wystawił bajkę p. t. „Trzy świnki i wielki zły wilk“ opartą na tematach słynnego Walta Disneya. Sztuka ma trzy akty i pięć obrazów.

JEWREINOW W PRADZE. Słynny inscenizator rosyjski Mikołaj Jewreinow, autor „Tego co najważniejsze“ wyreżyserował w Pradze czeskiej sławną sztukę Gribodedowa p. t. „Biada temu, kto ma rozum“.

ZGON KOMPOZYTORA MAKSA OBERLEITNERA. Onegdaj zmarł na Morawach znany kompozytor dr. Maks Oberleitner. Zmarły napisał cały szereg oper a m. in. „Afrodytę“, w której debiutowała Marja Jeritza, największą popularność cieszyła się jego opera „Der eiserne Heiland“.

NAGRODA GONCOURTÓW. Tegoroczną nagrodę Akademji Goncourtów otrzymał znany pisarz Józef Peyre za powieść p. t. „Krew i światła“, opisującą hiszpańskie walki byków. (— si).

Kącik dla Pań.

Na progu zimy

Moda oddawna już sygnalizuje zimę. Tymczasem nosi się jeszcze do porannych spacerów kostjumy tyrolskie ze spódnicą, będącą dowcipnem połączeniem sukni i spodni. Krój tej tualety pomyślany jest w ten sposób, że linja spodni jest zupełnie niewidoczna. Do takiej nowoczesnej „jupe - culotte“ nosi się ręcznie dzianą bluzkę z wełny angora która jest niezwykle ciepła, miękka i miła w noszeniu. Do tego dochodzi króciutka kamizeleczka z czterema kieszonkami, a na to wszystko idzie płaszcz trzyćwierciowy, lub peleryna z futrzanym kołnierzem. Tego rodzaju „quare pieces“ to szczyt praktyczności i elegancji zarazem.

Godziny popołudniowe wymagają innego stylu: wtedy panuje niepodzielnie nastrój Wiednia. Galony, szamerunki, frendzle, epolety i karakułowe wyłogi — to akcesorja tej pory. Na five, do teatru, lub na brydża nosi się aksamitny strój w kolorze ciemno-ponsowym lub granatowo-czarnym. Dalej idzie crepe mat, tafka w aksamitne grochy, jedwab cloque, kaszmir w jedwabne prążki. Wszystkie te tkaniny najczęściej noszone są w kolorze czarnym. Białe przybrania, aczkolwiek twarzowe, wyszły zupełnie z mody. Zastąpiły je klipsy, sznury oraz szerokie, złote i srebrne pasy. Mamy cały dział sukien zahaftowanych dżetami, pailletami lub przetykanych złotą czy srebrną nitką. Jasnem jest, że moda taka postarza, ale jest tak bardzo kobieca i dekoracyjna, że można i warto zgodzić się na tych parę czy więcej nawet lat, które nam dodaje byleby ją móc wykorzystać.

Styl sukien balowych jest uroczysty i monumentalny. Wobec tego, że projektodawcy modeli wzorują się przeważnie na antycznych posągach, przybranie sukien stanowią najczęściej draperje, wobec czego nie potrzeba już żadnych ozdób. Najwyżej jakiś klips lub klejnot obsypany kosztownemi kamieniami.

A teraz nieco wiadomości z frontu fryzjerskiego Otóż paryżanka czesze się o każdej porze dnia inaczej. Naogół przed południem nosi się włosy dłuższe, osoby młodsze noszą loki, a starsze zwijają włosy w wałki, odsłaniające linję szyi. Przedział pośrodku jest bardzo chętnie i często spotykaną fryzurą. Najczęściej fryzura ta przedstawia się w następujący sposób: przedział pośrodku głowy, włosy odczesane w tył i skręcone w drobne loki. Inna odmiana — to przy przedziale loki upięte na czubku głowy. Węzeł grecki powrócił również do łask. Modny jest znów tycjanowski odcień włosów. Celine.

OSZCZĘDNOŚĆ.

— Zarobiłem dzisiaj dziesięć franków

— A to jak?

— Przechodziłem obok parku, a tam wisiała tabliczka z napisem: „Wejście wzbronione pod karą dziesięciu franków“. Zastosowałem się do ostrzeżenia! (Journal)



NIEDZIELA, 8 GRUDNIA 1935.

Kraków (293.5) 9.00 Audycja poranna; 9.15 Muzyka z płyt; 9.40 Dziennik poranny; 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00 Muzyka z płyt; (symfoniczna) 10.30 Nabożeństwo; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Przegląd teatralny: Tragedja a Teatr współczesny, wygł. A. Wiśniowski; 12.15 Poranek muzyczny w wyk. ork. symf. pod dyr. Faustyna Kulczyckiego; Chóry i Irena Strokowska - Faryaszewska (śpiew); w przerwie ok. 13.00 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z dramatu Henryka Ibsena „Hedda Gabler“ w opr. Konrada Górskiego, prof. U. S. B. 14.00 Odczytanie opowiadania „Matka“ Wład. Stanisława Reymonta; 14.20 Koncert życzeń z płyt; 15.00 Przyjemne i pożyteczne, pogadanka Marjana Strzesniewskiego, gospodarza małoroln. z pow. Sierpc; 15.10 Muzyka z płyt; 15.25 Pogadanka: O jarskiej kuchni, wygł. dr. Bolesław Skarżyński asystent U. J. 15.35 d. c. muzyki z płyt; 15.45 Przemówienie przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i R. R. 16.00 O Stasiu - narciarzu (przygoda w Górach Skalistych) opowiadanie dla dzieci starszych Jerzego Giżyckiego; 16.15 Koncert ork. repr. 36 pp. pod dyr. Ant. Chrapczyńskiego; 16.45 Cała Polska śpiewa — koncert chóru męskiego Tow. Śpiew. „Echo - Macierz pod dyr. J. Kołaczkowskiego; w programie pieśni ludowe Jana Galla; 17.00 Muzyka taneczna w wyk. ork. Wacława Roszkowskiego i Stanisława Sznewara; 17.40 Migawki regjonalne aud. słowno - muz. 18.00 Recital fort. J. Tamilier - Hepnerowej; 18.30 Wielki teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko oryginalne Jerzego Szaniawskiego „Zegarek“. Udział biorą: Stefan Jaracz, Mieczysława Ćwiklińska; Michał Znicz i Aleksander Bogusiński; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Lokalne wiadomości sportowe; 19.35 Muzyka z płyt; 19.45 Co czytać? książki o teatrze i aktorach omówi dr. Jerzy Ronard - Bujański; 20.00 Transmisja z Warszawy (do Berlina): Koncert w wyk. Kapeli Lowickiej Zw. Młodz. Ludowej; 20.30 Max Reger: Serenada op. 77 a. na flet skrzypce i altówkę w wyk. Skawiński (flet) Elbenschutz (skrz) Peters (altówka) na wszystkie rozgłośnie; 20.45 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego i dziennik wieczorny; 21.00 Na wesołej fali lwowskiej; 21.30 Podróżujmy; W Pieninach, felj. Jan Kleczyński; 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22.00 Muzyka taneczna ork. Tychowskiego i wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej 23.03 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 9.00 p. Kraków; 15 Godzina rolnika; 16.00 p. Kraków.

Katowice (395.8) 9.00 p. Kraków; 15 Roślinność bagienna i wodna — pogad. wygł. prof. dr. Simm: 15.10 Płyty; 15.22 Pogad. roln. 15.35 Płyty; 15.45 p. Kraków; 19.30 Bery i bojki śląskie — Karlik z Kocyndra; 19.45 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9.00 p. Kraków; 15 Skrzynka rolnicza; 15.15 Płyty; 15.25 p. Kraków.

Łódź (224) 9.00 p. Kraków; 12.03 Ze świata pracy — reportaż; 12.15 p. Kraków; 15 Płyty; 15.45 Felj. podróżn.: Turczynki Greczynki i Łodzianki — St. Sapociński; 16.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert orkiestrowy; 12.55 Piąty turniej wiedeńskich orkiestr jazzowych i śpiewaków przebojowych; 17.40 Wesoła melodja — koncert; 19.45 Koncert z ok. 70-letniej rocznicy urodzin Sibeliusa; 21 Tajemnica króla djamentów słuchow. muz. 22.20 Muzyka taneczna.

Rzym (420.8) 17.00 Koncert symfoniczny; 20.50 Fryderyka — operetka Lehara.

Leningrad (1224) 14.00 Koncert dla dzieci; 18.30 Utwory kameralne Beethovena; 19.30 Noc majowa — opera Rimskij - Korsakowa.

Przegląd gospodarczy

Rynki zbożowe pod znakiem sankcyj

Rynki zbożowe całego świata znajdują się *pod wpływem wypadków politycznych* pierwszorzędnego znaczenia. Początkowo zdawało się, że sprawa sankcyj nie wywoła nieprzezwyciężonych trudności. Przypuszczano, że ominięcie barjer sankcyjnych da się rozwiązać w płaszczyźnie finansowej, dotarcie z zakazanym artykułem do Włoch będzie tylko sprawą większej zapłaty. W rzeczywistości zaś okazuje się, że *będzie to znacznie trudniejsze i oczywiście kosztowniejsze*. Z chwilą, gdy do Anglji przyłączyły się Stany Zjednoczone, które sprawę sankcyj postawiły *bardzo ostro* i bezwzględnie, uważając, że tylko tym sposobem *uda się zażegnać zbrojne starcie na większą skalę*, dla handlu zbożowego wytworzyły się warunki dość niepomyślne. To też o ile przed paru jeszcze tygodniami podaż i przewozy zboża zamorskiego były dość duże, znajdując chętnych nabywców, o tyle obecnie tranzakcje zbożem dokonywane są w znacznie mniejszym rozmiarze.

Pozatem powstaje poważne pytanie, *czem za dostarczone towary Włochy będą płacić*. Jeżeli już obecnie np. *za bilety wejścia do kin i teatrów płaci się we Włoszech żelazem czy miedzią*, dla kupca nie może to być zachętą do angażowania się w ryzykowne bądźcobądź operacje i dostawy, o ile nie otrzyma rękojmi zapłaty.

Tym sposobem należy brać pod uwagę ponownie możliwości, wynikające z naturalnego układu popytu i podaży. *Urodzaj w krajach eksportujących jest wprawdzie mniejszy, ale w importujących — większy*. Spadek zatem podaży będzie prawdopodobnie *zrównoważony mniejszemi zakupami*, jakkolwiek dokładne obliczenia stwierdzają, że *stoicki ulegną dalszemu zmniejszeniu*. W tych warunkach *zniżka cen* na wszystkich prawie rynkach jest zjawiskiem całkiem zrozumiałem, pomimo bowiem zmniejszenia stocków nie znikną one zupełnie, zresztą poważniejsze znaczenie będzie to miało zapewne dopiero dla przyszłej kampanji zbożowej.

Pod wpływem sytuacji, wytworzonej na rynkach zagranicznych, *na rynkach krajowych wyczuć się daje również tendencja zniżkowa*, głównie skutkiem niepomyślnych warunków w zakresie żyta, którego urodzaj u nas był wprawdzie mniejszy, niż w r. ub., ale w innych krajach, zwłaszcza w Ameryce Północnej, zbiory tego zboża były bardzo obfite. Stąd popyt na nie na rynkach zagranicznych jest bardzo słaby, o poprawie więc cen nie może być mowy.

Poza przyczynami zewnętrznemi działają też i wewnętrzne — mianowicie *konieczność sprzedaży zboża dla spłacenia różnego rodzaju zobowiązań*, przedewszystkicm bieżących podatków i rat kredytu zastawowego i zaliczkowego Terminy tych rat się zbliżają, *trzeba więc przygotować odpowiednią sumę gotówki*. Ponieważ inwentarza żywego nie można sprzedać każdej chwili, przeto wypada sprzedawać i zboże.

W dniu 4 grudnia rb. na ważniejszych rynkach płacono (ceny z przed tygodnia w nawiasach): w Chicago (za buszel w centach) pszenica 97.25—97.37 (97.87 — 98.00), żyto 47.50 (49.13), owies 25.63 (26.75), jęczmień 81.00, w Winnipeg (w centach) pszenica za 60 lb. 85.25 (86.13), żyto za 48 lb. 40.13 (41.63), jęczmień za 48 lb. 31.63 (33.00), owies za 34 lb. 28.50 (29.00), w Rotterdamie pszenica 4.32½ hfl. (4.57½) za 100 kg.

Na rynku krajowym (za 100 kg. w złotych) w Warszawie: pszenica 19.50 — 20.00 (20.00 — 20.50), żyto 13.25 — 13.50, jęczmień browarny 16.25 — 17.00, jęczmień kaszany 14.00 — 14.25, owies 16.00 — 15.50 (15.25 — 15.75), w Poznaniu pszenica 16.75 — 17.00 (17.50 — 17.75), żyto 12.00 — 12.25 (12.25 — 12.50), jęczmień browarny 14.50 — 15.50 (15.00 — 16.00), jęczmień kaszany 13.25 — 13.50, owies 14.50 — 15.25 (1500 — 15.75).

Scalenie podatku w handlu spożywczo-kolonjalnym

W dniu 5 i 6 bm. odbywały się w Gdyni obrady poświęcone całkowicie zagadnieniom scalenia podatku obrotowego w branży kolonjalno - spożywczej. Wzięli w nich udział przedstawiciele izb przemysłowo - handlowych, eksperci dla spraw gdyńsko - gdańskich oraz delegaci ministerstwa skarbu.

Zauważyć należy, że w toku dotychczasowych prac nad scaleniem podatku obrotowego wysunął się cały szereg przeszkód i trudności. Jeżeli bowiem scalenie miałoby objąć w tej branży tylko podatek od artykułów importowanych, to jakkolwiek byłoby to poważnem uproszczeniem dla skarbu, to z drugiej strony nieosiągnięty zostałby całkowicie zamierzony cel, gdyż szereg artykułów pozostałby poza ramami tej reformy. Z względu na to, że artykuły kolonjalne stanowią przedmiot obrotu w przedsiębiorstwach kupieckich wyższych kategoryj, należy bezwzględnie rozwiązać również i problem objęcia scalonym podatkiem całego handlu kolonjalno - spożywczego. t. j. liczne rzesze mniejszych płatników. Wreszcie trudności nasuwają się w dziedzinie zarówno konstrukcji podatku scalonego, jak i systemu jego pobierania.

Eksperymenty „stachanowskie" w Sowietach

Już tak się stało, że w życiu społeczeństw powojennych wszystko się odbywa pod hasłem dnia. Hasło jest motorem i symbolem uwielokrotnionego wysiłku, jest sugestywnym nakazem, hasło — jest dyktatorem dnia. Hasłem też najlepiej umieją się posługiwać nasi wschodni sąsiedzi, żądając od mas bezpośredniego wspólnego wysiłku dla osiągnięcia swych zamierzeń państwowych. Dzisiaj hasłem w Rosji Sowieckiej jest „ruch stachanowski".

Trudno byłoby określić, czy ruch ten jest zjawiskiem samorodnem, czy też zręcznie od początku zainscenizowaną przez genjalnych sowieckich reżyserów — akcją. W każdym razie, dziś już jest to ruch nietylko zlegalizowany i ujęty w państwowe ramy, ale zalecany, protegowany wprost rozdęty aż do nakazu w formie „hasła dnia". Szereg uroczystości, zjazdów stachanowskich z przemowami i nieodstępną sui generis pompą sowiecką już się zakończył, łatwiej więc jest dzisiaj ocenić pozostały po powodzi krasomówczych popisów — tego ruchu rzeczywisty i wartościowy osad.

Istotą ruchu stachanowskiego jest możność lub raczej konieczność wydobycia z pracy robotnika większej wydajności, konieczność — przetransponowana na tło niedostatecznej produkcji, a co zatem idzie niskiego stanu dobrobytu mas w dzisiejszem życiu rosyjskiem. „Żyć zaczniemy lepiej, żyć nam będzie radośniej" — oto hasło - program rzucone przez Stalina, które jest leitmotywem jego entuzjastycznej mowy na zjeździe stachanowskim, odbytym w Moskwie w dniach 13 - 17 listopada br

Trzeba zaznaczyć, że w Sowietach praca odbywa się według przyjętych norm wydajności, norm ustalanych pod dyktandem mas pracujących. Normy te siłą rzeczy były bardzo niskie. Praca przy wyeliminowaniu czynnika bezpośredniego materjalnego zainteresowania stała się dla mało wykształconych mas zwykłym, szarym obowiązkiem, rodzajem powinności, nie wzbudzającej żadnego zapału — a stąd mała jej wydajność, i co już w dalszej konsekwencji pociąga za sobą — brak w dzisiejszej Rosji podstawowych produktów i przedmiotów codziennego użytku, które na zachodzie ulegają perjodycznym zniszczeniom spowodu nadmiaru.

Ten stan rzeczy nie zadawala nowego młodego pokolenia Rosji, dla którego dysputy polityczne i scholastyczne egzegezy Marxa i „Politgramoty" nie przedstawiają tak nadzwyczajnej atrakcji. Młode pokolenie chce żyć i orać z życia co ono dać może. I zupełnie opartunistyczna polityka Stalina wczuwającego się cudownie w nastroje mas, szła w ostatnich czasach w kierunku podniesienia standartu życiowego szarego obywatela. Ażeby go zadowolić, ażeby zaspokoić jego potrzeby, należało za wszelką cenę rzucić nowe hasła, podniecić do współzawodnictwa, poruszyć możliwie ambicję, postawić robotnikom jako przykład nowych rekordzistów pracy: Stachanowa (227 ton wyrąbanego węgla przy pomocy dwóch robotników w przeciągu 5 g. 45 m.) Busygina (jego brygada wykonała 1100 wałów kolankowych w 8 godzin) Demczenko (zbiór 500 ton buraków z ha.) i innych, aby móc wydobyć z masy producentów takie ilości artykułów, któreby umożliwiły „lepsze radośniejsze życie" ogółu obywateli sowieckich. Pomijając sensacyjną, możnaby powiedzieć sportową stronę rekordów, które okazały się wyższe od otrzymanych przez najbardziej wykwalifikowanych robotników Zachodu — należy pamiętać, że ruch ten w razie powodzenia może wydać nieoczekiwane i wielkie rezultaty. Ale może on stać się również niebezpiecznym, o ile dzięki różnym ewolucjom zwróci się w kierunku intensyfikacji zbrojeń lub wyladuje się w jakimś wybuchu agresywnego imperjalizmu.

Z drugiej strony ruch stachanowski dziś już ma w sobie jakby zaczątki niebezpiecznych ruchów społecznych, po raz pierwszy dzieląc i przeciwstawiając interesy zrównanych obywateli, na interesy konsumujących i produkujących, czyli korzystających i wyzyskiwanych. Jaką będzie nowa norma wydajności dla robotnika i czy robotnik ma gwarancję, że narzucona mu norma nie będzie zbyt wysoka, czy w razie potrzeby robotnik znajdzie legalną obronę w ujednostajnionem dyktatorskiem państwie przed narzuconym mu zgóry wyzyskiem sił? — Oto szereg najważniejszych zagadnień, które być może zadecydują nietylko o przyszłości ruchu stachanowskiego, lecz i o dalszym rozwoju wielkiej rewolucji społecznej, rozpoczętej w Rosji lat temu kilkanaście. Dotychczasowe rezultaty nic jeszcze nie mówią, a raczej mówią mało. Jednak na ostatnich stronicach pism sowieckich zapisanych zwykle drobnym drukiem, znajdujemy od jakiegoś czasu dwie, jakby wrogie sobie kolumny cyfr: „stachanowców" wynagradzanych za osiągnięte rekordy i listy robotników, skazanych za zabójstwa i pobicie tych właśnie wynagradzanych i popieranych „stachanowców" którzy mają być modelem dla pozostałych robotników. Zwykli, szczególnie starsi robotnicy nienawidzą „stachanowców" często uważając ich za zdradzających interesy proletarjackie karjerowiczów.

Zniżka kosztów utrzymania

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie w listopadzie r. b. wynosił, biorąc za postawę rok 1928 — 100, 65.3 wobec 65.8 w październiku r. b., obniżył się więc o 0.7%. W listopadzie 1934 r. ogólny wskaźnik wyrażał się cyfrą 64.2, był więc znacznie niższy niż w listopadzie r. b. Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z listopada 1934, druga z października, trzecia z listopada 1935 r.): żywność 49.4 — 52.4 — 51.8, alkohol, tytoń 101 — 94.1 — 94.1, opał, światło 85.5 — 83.6 — 82.7, komorne 159.5 — 159.5 — 159.5, odzież obuwie 57.8 — 57.2 — 57.2, inne 93.0 — 91.6 — 91.6.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych w Warszawie wynosił w listopadzie r. b. 69.9 wobec 70.1 w październiku r. b. i 70.4 w listopadzie 1934 r. Wskaźniki poszczególnych artykułów przedstawiały się następującą (pierwsza cyfra z listopada 1934 r., druga z października, trzecia z listopada 1935 r.): żywność 49.3 — 50.9 — 50.5, alkohol, tytoń 100.3 — 97.7 — 97.7. opał, światło 86.1 — 79.0 — 78.4, mieszkanie 143.3 — 142.5 — 142.8. odzież i obuwie 56.0 — 55.7 — 55.7, higjena i zdrowie 67.9 — [illegible] — 69.4, inne 89.7 — 85.3 — 85.3.

Najwięcej strajków jest w przemyśle budowlanym

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego. w III kwartale r. b. zanotowano w Polsce ogółem 372 strajki, które objęły 1.760 zakładów pracy. Liczba strajkujących wynosiła 49.704 osób, liczba straconych robotniko-dni 337.728.

Największą liczbę strajków zanotowano w przemyśle budowlanym — 86 strajków; w przemyśle mineralnym było 55 strajków, we włókieniczym 45, w rolnictwie 40, w przemyśle metalowym 38, odzieżowym 23. w drzewnym 21, w spożywczym 20, w górnictwie 10, w przemyśle chemicznym 7, oraz w hutnictwie 1 strajk.

Z ogólnej liczby strajkujących przypada na przemysł budowlany 15.940 osób, na mineralny 8.501, na odzieżowy 4.843, na włókienniczy 4.603, na metalowy 3.238, na drzewny 3.026, na górnictwo 2.283, na przemysł chemiczny 2.344, na rolnictwo 1.390, na przemysł spożywczy 1.090, oraz na hutnictwo 950 osób.

Dziennikarze na placu boju w Abisynji

Od wojny światowej, technika wogóle, a z nią technika dziennikarska, uczyniła znaczne kroki naprzód. Wojna w Abisynji jest pierwszą sposobnością do wypróbowania nowoczesnej techniki dziennikarskiej w praktyce, tak samo jak Włochy mają sposobność wypróbowania działania zmotoryzowanej armji. Podczas gdy Negus zakupywał kulomioty, wielkie pisma światowe zaopatrywały się w samoloty, wielbłądy i muły. Latem spieszyli do Abisynji korespondenci wojenni. Każdy okręt przywoził ich dziesiątkami. W wirze wojny znalazła się odrazu cała trójka, z której każdy chce zachować prestiż: Abisynja, Włochy i — prasa.

Zbliżając się do Asmary, — pisze Henri Gris w „Sewodnji“ — starałem się wyobrazić sobie atmosferę, w jakiej wypadnie mi pracować. Co mnie czeka w Asmarze? Jak będę mógł zdobywać informacje? Nie wiedziałem co mnie czeka, ale z punktu widzenia wydawnictwa nie popełniłem żadnego błędu, udając się na stronę Włoch, a nie Abisynji. Chociażby nawet Włosi zachowywali się wstrzemięźliwie wobec dziennikarzy, przecież tu był front, tu była armja posuwająca się naprzód, podczas gdy dziennikarze po drugiej stronie frontu ograniczyć się musieli do tego, co przedostało się poza bramy Addis-Abeby, odległej tysiące kilometrów od frontu.

Już w pierwszym dniu przekonałem się, że wcale się nie myliłem. Ku nie małemu zdumieniu dowiedziałem się, że w Asmarze jest 60 dziennikarzy, którzy krótko przede mną przybyli tu z temi samemi zamiarami. Tylko 5—6 było ich od początku operacyj wojennych (2.X), większość przybyła później. 38 dziennikarzy reprezentowało dziesięć narodowości. Najlepiej reprezentowana była Francja (13 dziennikarzy), potem Ameryka (8) i Anglja (6). Włosi przeznaczyli dla prasy jeden z najlepszych budynków w Asmarze, gdzie wytworzyli specjalną atmosferę dla pracy dziennikarskiej, przypominającej atmosferę w lokalach dla prasy w pałacu Ligi Narodów w Genewie. W budynku tym skoncentrowano włoski oddział prasowy, cenzurę, główne biuro informacyjne. Jak później dowiedziałem się, dom ten przeznaczono dla prasy z inicjatywy hrabiego Ciana, zięcia Mussoliniego, który w rządzie włoskim sprawuje tekę ministra prasy i propagandy. Hrabia Ciano, który pełni służbę lotniczą na froncie, w wolnych chwilach przychodzi do domu prasy, aby przekonać się, czy wszystko tu w porządku.

W domu prasy utworzono oddział poczty i telegrafu, który przyjmuje wszystkie listy i telegramy, i natychmiast odsyła je do cenzury. Dziennikarze nie muszą zakupywać znaczków pocztowych i nalepiać ich na swe przesyłki. Dla ich wygody każdemu dziennikarzowi otwarto rachunek bieżący, na którym notowane są wszystkie bieżące przesyłki pocztowe.

Z Amerykanów wspomnieć należy o Webb Millerze, korespondencie „United Press“, który w charakterze korespondenta brał udział w sześciu wojnach. Oczywiście i w wojnie światowej odznaczył się jako objektywny sprawozdawca. Miller telegrafuje codziennie przynajmniej 1000 słów, co jego agencję kosztuje około 250 dolarów dziennie. Przyleciał tu samolotem przez Chartum. I u niego pieniądze nie odgrywają żadnej roli. Otrzymuje około 1000 dolarów tygodniowo i wcale nie może narzekać na swój los. Koncern Hearsta wysłał tu Billy Chaplina, który już podczas wojny światowej był czynny jako korespondent wojenny na francusko - niemieckim placu boju. Otrzymuje 3.000 dolarów tygodniowo, nie tyle za swe telegramy, jak raczej za swe nazwisko. Ciekawą figurą jest tu główny korespondent biura Rentera, major Burns, wysłany do Erytrei z Delphi w Indjach. Jest to spokojny, zrównoważony człowiek, miłujący muzykę i teatr, oraz dobre towarzystwo. Niedawno wyjechał do Somali, a tu pozostawił swego współpracownika, zupełnie młodego i typowego Anglika, Holmesa. Holmes posiada własny mały samochód, którym wyjeżdża na front. Również Francuzi mają swe samochody.

Wśród nas są też trzy kobiety. Jedna z nich jest korespondentką „Journalu“. Jest to pani de Bonney, sławna dama w „niebezpiecznym wieku“. Przybyła do Erytrei może przed dwoma miesiącami. Druga, to starsza dziewczyna, miss Kerry, członkini międzynarodowego komitetu dla walki z niewolnictwem, nadzwyczaj bogata dama. Nie jest dziennikarką, ale pisze zajmującą książkę. Wszędzie ją można spotkać. A wreszcie trzecia — żona szwajcarskiego fotografa Ungera. Podróżuje z swym aparatem na froncie, z swych sukcesów nie robi sensacji i jakby wciąż usprawiedliwiała się wobec mężczyzn, — że jakoś „wślizgnęła“ się między nich. Koleżeństwo jest wśród dziennikarzy zdumiewające. Nie widać ani cienia antagonizmu pomiędzy przedstawicielami różnych narodowości.

Na horyzoncie politycznym

BLISKI I DALEKI WSCHÓD

Sytuacja polityczna na Dalekim Wschodzie zmienia swe oblicze w bardzo szybkiem tempie. Pozorny spokój, jaki zapanował na wschodzie po utworzeniu niezawisłego de nomine, a de facto pozostającego w całkowitej zależności od Tokio, państwa mandżurskiego, trwał niezbyt długo. Był to zresztą okres czasu, w którym Japonja organizowała nowe państwo, starając się o uznanie „samodzielnego“ tworu przez inne kraje.

Japonja, jedyny kraj na Wschodzie, posiadający zorganizowaną formę państwową i konsolidację wewnętrzną, stara się zjednoczyć Azję pod swoją egidą. Europa, zajęta swemi wewnętrznemi sprawami, a przedewszystkiem konfliktem włosko - abisyńskim, poświęca obecnie mniej uwagi wypadkom rozgrywającym się na wschodzie. Korzysta z tego Japonja, aby swoje zaborcze plany wprowadzić w czyn. Nie ulega wątpliwości, że rozbite wewnętrznemi walkami Chiny nie będą w stanie powstrzymać o własnych siłach ekspansji japońskiej, tembardziej że Japonja, udzielając poparcia zwolennikom ruchu autonomistycznego, nie uczyniła tego bezinteresownie. Wątpliwe jest bardzo, aby usamodzielniające się prowincje północne mogły istnieć jako samodzielne państwo, nie mają one ku temu ani odpowiednich warunków politycznych, ani gospodarczych.

Nie należy zapominać, że rząd kantoński, narazie słabszy od nankińskiego, ma poważnego sprzymierzeńca w Sowietach. Wpływy bolszewickie w Kantonie są na tyle silne, że mogą one oddziaływać na kierunek polityki w południowej części Chin. To też na wypadki rozgrywające się w Chinach należy patrzeć nietyle jak na walkę wewnętrzną, ile jak na ścieranie się wpływów zainteresowanych państw. W ten sposób Chiny stają się terenem wielkiej gry międzynarodowej.

Zdobycie Korei, półwyspu kwantuńskiego i rozszerzenie wpływów na Mandżurję, pozwoliło Japonji na utworzenie doskonałej bazy morskiej na kontynencie, dzięki czemu dalsza ekspansja została znakomicie ułatwiona. Z chwilą gdy wpływy japońskie sięgną w głąb kontynentu, możliwość utrzymania pokoju z Sowietami stanie się coraz bardziej problematyczna. Chociaż wschód Rosji jest wybitnie niedogodnym terenem wojny dla Sowietów, z czego zupełnie sobie zdają sprawę zarówno koła wojskowe japońskie jak i bolszewickie, Japonja nie dąży jednak jeszcze do wojny z Sowietami. Nie znaczy to, aby przeceniała ona możliwości militarne Rosji, ale są inne, ważniejsze powody wstrzemięźliwości Tokio.

Oprócz Sowietów, kwestja Dalekiego Wschodu interesuje w pierwszym rzędzie Anglję i Stany Zjednoczone. Tak, iż w rozgrywce o wpływy w Azji, ma Japonja nie jednego, a trzech przeciwników, co w razie ewentualnego zatargu zbrojnego na tym terenie stawia zwycięstwo jej pod wielkim znakiem zapytania.

W obecnej sytuacji zdają sobie sprawę zarówno Anglja jak i Stany Zjednoczone. Wojna w Afryce utrudnia energiczniejszą akcję tych mocarstw na wschodzie, dlatego też Anglja pragnie załagodzić jaknajszybciej konflikt abisyńsko-włoski. Sankcje mają to właśnie na celu. Brak benzyny, węgla oraz innych surowców postawi Włochy w rozpaczliwej sytuacji, zmusi je do kapitulacji. Te same poglądy podziela Biały Dom, tem więc tłumaczy się energiczna akcja prezydenta Roosevelta przeciw wywozowi do Włoch benzyny i nafty.

Zlikwidowanie wojny abisyńsko - włoskiej jest najpilniejszem zadaniem dyplomacji angielskiej. Mając wolne ręce, będzie mogła W. Brytanja łącznie z U. S. A. rozpocząć akcję ratowania Chin przed zakusami Japonji.

ECHA

P. Marchlewski i p. Rajchman

Kraków, 8 grudnia.

Miały poprzednie Sejmy swoich ks. Lutosławskich, Dymowskich, Staniszkisów, Rymarów, Stypułkowskich i Bieleckich, którzy z trybuny sejmowej głosili hasła nienawiści rasowej i bojkotu gospodarczego Żydów. Byli to przedstawiciele endecji, dla której kwestja żydowska jest wszak alfą i omegą programu politycznego, toteż jej sejmowa reprezentacja musiała dla podtrzymania „ducha narodowego“ w szeregach wyborców, od czasu do czasu dawać upust swym żydożerczym instynktom. W okresie „sejmowładztwa“ i partyjnictwa, a także w ostatnim Sejmie o większości sanacyjnej każde niemal przemówienie posła narodowo-żydowskiego wywoływało mniej czy więcej agresywną, mniej lub więcej bojową odpowiedź posła endeckiego na temat żydowskich „uroszczeń“ i „pretensyj“.

Zdawaćby się mogło, że po zlikwidowaniu „partyjnictwa“ i wstrzymaniu się endecji i jej antysemickich przybudówek od wyborów sejmowych, przejdą też do historji popisy antyżydowskie z trybuny sejmowej, a hasła nienawiści rasowej i zoologicznego antysemityzmu nie będą miały wyznawców w opartym na nowej ordynacji wyborczej Sejmu.

Kłam tym przypuszczeniom zadał poseł Marchlewski z Grudziądza, który — widocznie z braku innego tematu i ad captandam benevolenciam swych pomorskich wyborców — uważał za stosowne wdać się w polemikę z posłem rab. Rubinsteinem na temat kwestji żydowskiej. Nie znamy jeszcze w całości przemówienia nowego parlamentarzysty z Grudziądza, — może uwieczni je „Warszawski Dziennik Narodowy“ — ale już to, co przyniosły pierwsze streszczenia, pozwala zapoznać się z mentalnością owego pana posła, który pozazdrościł widocznie sławy poprzednikom swym w Sejmie, wybranym w b. zaborze pruskim i głosi nie mniej, ni więcej, jak hasło numerus clausus dla Żydów — w kupiectwie. Zapowiedź p. Marchlewskiego, że „wkrótce przystąpimy do rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce w myśl polskiej racji stanu“ — brzmi niby surma bojowa, p. Bieleckiego lub innego bojowego „narodowca“. P. Marchlewski może być pewnym, że w rodzinnym Grudziądzu mowa jego wywrze należyte echo, zwłaszcza w tej części ludności Pomorza, która oczy zwrócone są w rasistowskim zachwycie ku zachodniej granicy Rzplitej.

Ale niestety p. Marchlewski nawet w Sejmie doczekał się uznania dla swego stanowiska. Tak się złożyło, że przy wyborze komisji spraw zagranicznych między nim a b. ministrem przemysłu i handlu p. Floyar-Rajchmanem doszło do ściślejszego wyboru, przyczem pos. Marchlewski przeszedł przytłaczającą większością głosów. Niewiadomo, co przy tym wyborze większą odegrało rolę: antypatja większości Sejmu do b. min. Floyara-Rajchmana (jak wiadomo, niearyjczyka“), czy też sympatja do p. Marchlewskiego, który w dniu swego żydożerczego debiutu w Sejmie odniósł triumf nad b. ministrem, coprawda kiepskim ministrem P. i H., ale bądź co bądź zasłużonym działaczem niepodległościowym, peowiakiem i legjonistą, „spławionym“ zresztą poprzednio także przy wyborze komisji budżetowej Sejmu.

Pech p. Rajchmana, zestawiony z sukcesem p. Marchlewskiego budzić musi dziwne refleksje o nastrojach obecnego Sejmu.

(y)

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 8 m
8	Zachód słońca 15 g 23 m
NIEDZIELA	12 Kislew 5696

Wystawa pośmiertna Artura Markowicza w Pałacu Sztuki

Dziś w niedzielę o godzinie 12-tej w południe nastąpi w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim otwarcie wielkiej wystawy zimowej. Składają się na nie: wystawa pośmiertna Artura Markowicza, obejmująca przeszło 80 najlepszych dzieł artysty zmarłego ubiegłego roku, zgromadzonych ze zbiorów prywatnych. Są to przeważnie pastele powszechnie cenione i podziwiane.

Dalej idzie wystawa zbiorowa utalentowanego artysty Romana Łysakowskiego, prace graficzne Stanisława Jakubowskiego i kolekcja artysty Lwowskiego P. F. M. Wygrzywalskiego, obejmującego kilkanaście obrazów olejnych o tematach orjentalnych.

Dyrekcja ustanowiła ceny wstępu w dniu otwarcia na 1 zł., zaś w dnie następne po 50 gr.

ZRZESZENIE ŻYD. ART.-MALARZY

Wystawa zbiorowa Leona Lewkowicza oraz bieżąca członków Zrzeszenia mieszcząca się w salach Żyd. Domu Akad. Przemyska 3, cieszy się zasłużonem uznaniem. Dla członków wstęp wolny. Wystawa otwarta codziennie 11 — 3.

W sprawie zapisów na Uniwersytet Hebrajski na rok akademicki 1936/37

Tow. Przyjaciół Uniw. Hebrajskiego komunikuje: Niniejszem podajemy do wiadomości zainteresowanych, że zapisy na Uniwersytet Hebrajski na rok akademicki 1936-37 rozpoczną się około połowy stycznia 1936 roku i będą trwały do połowy lutego 1936 roku. O dokładnym terminie zapisów nastąpią specjalne komunikaty w prasie. W końcu grudnia 1935 roku lub w początku stycznia 1936 r. ukaże się broszura informacyjna „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“ zawierająca informacje o przebiegu studjów na Uniwersytecie Hebrajskim oraz wszelkie przepisy dla kandydatów na rok akademicki 1936-37.

Jednocześnie podajemy do wiadomości zainteresowanych, że w roku 1936, podobnie jak w roku bieżącym, wymagana będzie od kandydatów na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie znajomość języka hebrajskiego i odbędą się egzaminy z języka hebrajskiego dla nowowstępujących.

Dlatego wskazane jest, aby kandydaci mający zamiar ubiegać się o przyjęcie na Uniwersytet Hebrajski na rok akademicki 1936-37 a nie posiadający znajomości języka hebrajskiego w dostatecznym stopniu przystąpili do pogłębienia swych wiadomości.

Miesiąc akcji legitymacyjnej Org. Mizrachi

Z Egzekutywy org. Mizrachi otrzymujemy następujący komunikat: Egzekutywa Org. Mizrachi w Krakowie proklamowała miesiąc Kislew jako miesiąc akcji legitymacyjnej Org. Mizrachi na terenie Małopolski Zach. i Śląska. Miesiąc ten będzie całkowicie poświęcony werbowaniu członków na podstawie legitymacji oraz pogłębianiu podstaw ideowych i organizacyjnych naszego ruchu. W tym też celu odbędzie się w tym miesiącu bikurim we większych miastach oraz 3 konferencje okręgowe w Oświęcimiu, Jarosławiu i Sanoku. Bliższe wiadomości o akcji legitymacyjnej znajdą nasze organizacje w ostatnich cyrkularzach.

—oOo—

II. ZEBRANIE KOŁA RODZICÓW I SYMPATYKÓW ORG. „AKIBA“

W poniedziałek, dnia 9. bm. w sali Żyd. Domu Akad. Przemyska 3. godz. 7.30 wiecz. odbędzie się

WIECZÓR DYSKUSYJNY

n. t. Stosunek starszego społeczeństwa do org. „Akiba“ i zadania Koła Opieki. Wieczór zagai prezes Koła Opieki.

Głodni i bezdomni Żydzi oczekują Twej pomocy!

Paragraf aryjski w Tow. Bibljoteki Słuch. Prawa U. J. — odrzucony

U ubiegły piątek odbyło się w Sali Kopernika Coll. Nov. Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Bibljoteki Słuchaczy Prawa U. J. z punktem porządku dziennego: zmiany statutu. Już na długo przed Zebraniem wiadomo było, iż młodzież endecka dążyć będzie do usunięcia członków-Żydów z Towarzystwa przez postawienie wniosku o uchwalenie paragrafu aryjskiego. Wniosek taki istotnie pojawił się, gorąco popierany nietylko przez młodzież endecką znajdującą się na sali, ale również i przez niečzłonków Towarzystwa medyków i górników, oblegających salę i argumentujących okrzykami antyżydowskiemi oraz biciem laskami w zamknięte drzwi.

Wniosek endecki upadł w głosowaniu, przyczem charakterystycznym jest fakt głosowania za wnioskiem „aryjskim“ pewnej części młodzieży sanacyjnej, o czem świadczy stosunek oddanych głosów.

Paragraf aryjski został zatem odrzucony przez tę część zdrowo myślącej młodzieży, która nie uległa demagogji endeckiej, sprzeciwiając się wprowadzeniu to Towarzystwa, które szczyci się chlubna tradycja Krzymuskich, Wolterów, Zollów i Taubenschlagów argumentów i metod hitlerowskich.

W dyskusji nad wnioskiem endeckim wykazywali mówcy, cały nonsens paragrafu aryjskiego, podkreślając w cyfrach, iż Żydzi w bardzo wydatnej mierze przyczynili się do rozrostu Towarzystwa. Kuratorem Zebrania był Kurator Towarzystwa prof. Dr. Wolter.

Po wyjściu z zebrania zaatakował studentów — Żydów tłum endeków, przyczem jeden student żydowski został pobity.

SJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI

We środę, dnia 11. bm. o godz. 8.15 wiecz. w lokalu wł. Grodzka 71. II. p. odbędzie się odczyt Prof. M. Szmulewicza n. t. „Zagadnienie kultury i literatury we współczesnem Żydostwie“. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

—oOo—

Z REFERATU SANITARNEGO „EZRY CHALUCOWEJ“. W niedzielę, dnia 8. bm. o godz. 12 w południe, wygłosi w lokalu „Ezry Chalucowej“, Kraków Mikołajska 9. I. p. na kursie higjenistów kibucowych, p. Dr. Braciejowski, odczyt nt. „Choroby zakaźne“.

KOLONJA ZIMOWA GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO. Komitet Rodzicielski komunikuje, że w sprawach kolonji zimowej urzęduje w szkole Brzozowa 5 w godz. 12. — 2 w południe i 8 — 9 wiecz.

לרעי אליעזר טישרני ופני לובלסקה בסוסנוביץ לרגלי חתונתם, מאחל עתיד מזהיר ומצליח על הרי ציון.
יהי דרכם שונה בשושנים
יחיאל קימלמן, סוסנוביץ.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Sen nocy letniej“.
APOLLO: „Jaśnie Pan Szofer“ (Bodo).
ATLANTIC: „Kapryśna Marjetta“ (Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy) i „Kobieta szuka miłości“ (Claudette Colbert).
BAGATELA: „Wyspa skarbów“ oraz rewja: „Górą kobiety“.
MUZEUM: „Niewidzialny Człowiek“.
PROMIEŃ: „Świat się śmieje“.
STELLA: „Wielkie wydarzenie“ (H. Hall, J. Wygatt).
ŚWIT: „Manewry miłosne“ (T. Mankiewiczówna L. Halama, Zabczyński).
SZTUKA: „Orłów“ (Liana Haid, Iwan Petrowicz).
UCIECHA: „Oczy czarne“ (Harry Baur).



GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 96.— Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3-proc. premjowa poż. budowlana 40.—, 5-proc. poż. konwersyjna 63.50 6-proc. poż. dolarowa 79.75 4-proc. poż. dolarowa (dolarówka) 52.75, 7-proc. poż. stabilizacyjna 63.50—63, pięciosetki 64.—. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.25 Holandja 359.80 Londyn 26.12 Nowy Jork telegraficzny 5.29¾ Paryż 35.01 Praga 21.97 Sztokholm 134.65 Szwajcarja 172.02 Berlin 213.45. Tendenja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 7. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30 przy tendencji słabej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.28 oraz 5.31 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.36½ Londyn 15.18½ Nowy Jork 3.08¼ Bruksela 51.90 Madryt 42 Amsterdam 209.45 Berlin 124.20 Wiedeń noty 57 Sztokholm 78.30 Oslo 76.30 Kopenhaga 67.80 Praga 12.79 Warszawa 58.15 Białogród 7.02 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.69 Japonja 88.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 88 Paryż Fr. fr. 1680 Zurych Dol. 62.50 przy tendencji mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6. 12. Kursy otwarcia: 8-proc. poż. Dillonowska 91.75 7-proc. poż. Stabilizacyj na 65.— 6-proc. poż. Dolarowa 78.50 7-proc. poż. Warszawska 69.— 7-proc. poż. Śląska 70.75 Kursy zamknięcia: 8-proc. poż. Dillonowska 92.— 7-proc. poż. Stabilizacyjna 105.50, 6-proc. poż. Dolarowa 78.75 7-proc. poż. m. Warszawy 69.25 7-proc. poż. Śląska 71.—. Tendencja mocna.

Interpelacja w sprawie prześladowania ludności polskiej w Czechosłowacji

Warszawa 7. 12. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Józef Płonka zgłosił do laski marszałkowskiej interpelację w sprawie ochrony praw ludności polskiej, zamieszkałej w granicach republiki czechosłowackiej. Interpelacja zwraca uwagę, że w ostatnich dwu latach akcja czechizacyjna wobec ludności polskiej wzmogła się znacznie, a od kilku miesięcy przybiera formy wprost niepokojące. Interpelacja przytacza liczne fakty prześladowań ludności polskiej przez władze czeskie.

Stan ten powoduje wśród ludności po obu stronach granicy zdenerwowanie i niepokój oraz jest przyczyną zaostrzającej się coraz bardziej polemiki prasowej. Wspomniane fakty świadczą o niedotrzymywaniu przez republikę czechosłowacką umowy z r. 1925.

W związku z wymianą not pomiędzy republiką czechosłowacką a Rzecząpospolitą Polską i wobec tego, że opinja publiczna nie zna treści tych not, pos. Płonka prosi rząd, względnie p. ministra praw ludności polskiej, zamieszkałej w granicach wie stosunków, panujących pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a republiką czechosłowacką.

Koniec bojówek partyjnych we Francji

Paryż 7. 12. PAT. Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych skończyło się o godz. 2 min. 30 po przyjęciu trzech projektów ustaw zgłoszonych przez rząd.

Dwa pierwsze projekty, dotyczące zakazu posiadania broni, prowokacji i nawoływania do zbrodni zostały przyjęte jednomyślnie, natomiast trzecia ustawa wywołała poważne różnice zdań. Dyskusja zaostrzyła się w rozwiązaniu organizacyj półwojskowych i bojówek. Pomimo opozycji prawicy uchwalono poprawkę, zgłoszoną przez socjalistów, która zastąpiła artykuł pierwszy projektu rządowego.

Na mocy nowej ustawy minister spraw wewnętrznych może rozwiązać wszelkie stowarzyszenia, wywołujące zbrojne manifestacje uliczne, organizujące przysposobienie wojskowe bez pozwolenia ministra wojny, lub które posiadałyby charakter grup szturmowych i bojówek czy to przez panującą w nich dyscyplinę, autorytet szefów, noszenie uniformów i emblematów.

Dekrety w sprawie lig ukażą się przed 31 grudnia.

Całość projektu przyjęła izba po dyskusji 408 głosami przeciwko 169.

Jeszcze jedna doniosła rozmowa Mussolini-Drummond

Londyn. 7. 12. PAT. Według doniesień z Rzymu, Mussolini przyjął dziś przedpołudniem ambasadora W. Brytanji sir Drummonda, z którym odbył półgodzinną rozmowę. — Korespondent Reutera donosi, iż możliwem jest, że w wyniku tej rozmowy Mussolini sprowadzi pewne zmiany do tekstu mowy, jaką ma wypowiedzieć w parlamencie popołudniu.

* * *

Rzym. 7. 12. PAT. Dzisiejsze wizyty ambasadorów W. Brytanji i Francji u Mussoliniego zwróciły wielką uwagę kół politycznych, które przypisują im duże znaczenie i uważają je za oznakę pewnego odprężenia.

Zamiast samolotem -- pociągiem

Londyn. 7. 12. PAT. Nad całą Anglją zawisła dziś gęsta mgła. W Londynie było tak ciemno, że wschód słońca przeszedł niemal niespostrzeżenie i przz cały dzień płonęły latarnie.

Sir Samuel Hoare, który zamierzał udać się do Paryża samolotem, zmuszony był przez mgłę pojechać pociągiem.

Włosi zbombardowali szpital amerykański w Dessie

Addis Abeba. 7. 12. PAT. 9 lekarzy szpitala amerykańskiego i Czerwonego Krzyża w Dessie oświadczyło przedstawicielom prasy, że w czasie wczorajszego bombardowania Dessie — przez 3 włoskie eskadry lotnicze, rzucono w ciągu godziny nietylko bomby eksplodujące i zapalające, lecz i torpedy powietrzne. Lekarze ci stwierdzają, że pierwsze bomby eksplodujące były rzucane **wyłącznie na ambulanse Czerwonego Krzyża, na których emblematy międzynarodowe były wyraźnie widoczne.** 5 bomb rzucono wprost na szpital im. Taffari Makonena, ojca Negusa. W szpitalu tym znajdowało się 65 rannych i chorych. Sala operacyjna tego szpitala, jak również dwie sale chorych spłonęły doszczętnie. Pierwsza siostra miłosierdzia Havig jest ciężko ranna. Ambulans polowy nr. 2 oraz namiot chirurgiczny dr. Dassiusa, znajdujący się w odległości 200 m od szpitala, jest całkowicie zburzony.

Lekarze amerykańscy stwierdzają z całym naciskiem, że szpital położony jest poza miastem i oznaczony jest na widocznych miejscach licznemi emblematami Czerwonego Krzyża. Lekarze ci protestują przed całym światem i zwracają uwagę wszystkich rządów na fakt, że Włosi zrzucili 40 eksplodujących i zapalających bomb na szpital. Wskutek tego okropnego bombardowania zginęło przeszło 10 osób, a cały szereg odniosło rany.

Krwawe żniwo

Addis Abeba, 7. 12. PAT. Według ogłoszonego tutaj komunikatu, ofiarami wczorajszego bombardowania obozu wojskowego pod Dessie padło 50 zabitych i 150 rannych.

Londyn, 7. 12. PAT. Z Addis Abeby donoszą: W czasie ataku lotniczego na Gondar zginęło 4 kobiety i dwoje dzieci. 6 samolotów zrzuciło bomby zapalające, które wznieciły pożar kilku domów.

Nowy atak lotniczy na Dessie

Addis Abeba, 7. 12. PAT. Dzisiaj rano samoloty włoskie ponownie bombardowały Dessie.

Addis Abeba, 7. 12. PAT. Według napływających tu informacyj, samoloty włoskie w dalszym ciągu wykazują wzmożoną działalność na wszystkich frontach. Panuje przekonanie, iż w *najbliższym czasie nastąpi wielka ofenzywa włoska.*

Protest abisyński w Genewie

Paryż. 7. 12. PAT. Agencja Havasa donosi z Genewy: Rząd abisyński wystosował na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów Avenola, oficjalny protest przeciwko metodom wojny, stosowanym przez Włochy. — Chodzi tu o bombardowanie z samolotów szpitali Czerwonego Krzyża w Dessie.

Oburzenie w Stanach Zjedn.

Waszyngton, 7. 12. PAT. Departament stanu w dalszym ciągu wstrzymuje się od komentarzy w związku z wiadomością o zbombardowaniu szpitala amerykańskiego w Dessie. Koła oficjalne oczekują potwierdzenia tej wiadomości przez posła amerykańskiego w Abisynji.

Obecnie trudno jest powiedzieć, jaki wpływ to wydarzenie będzie miało na politykę amerykańską, a w szczególności na sprawę embargo naftowego wobec Włoch. Nie ulega jednakże wątpliwości, iż wiadomość ta wywoła wielkie wzburzenie opinji publicznej.

Kongres Stronnictwa Ludowego obraduje

Warszawa. 7. 12. (Sin.) Dziś rozpoczął obrady kongres Stronnictwa Ludowego, na który przybyło około 450 delegatów z różnych stron kraju. Obrady zagaił Jan Teper, pełniący obowiązki prezesa kongresu. W prezydjum kongresu zasiedli: b. min. Thugutt, jako przewodniczący i b. pos. Putek jako wiceprzewodniczący.

Obejmując przewodnictwo, podniósł Thugutt ważność chwili, w jakiej zebrał się kongres. W Stronnictwie Ludowem — jak mówił przewodniczący kongresu — znajdują się niewątpliwie lewi i prawi, młodzi i starzy, radykalni i więcej ostrożni, ale przedewszystkem musi figurować rozum.

Następnie wygłosił referat polityczny b. marszałek Sejmu Rataj, który w przemówieniu swojem potępił odstępców. Stronnictwo Ludowe rozumie potrzebę współdziałania, celem jego jest demokracja i pójdzie ono z tymi wszystkimi, którym tensam cel przyświeca, a więc nie z faszystami, nie z dyktaturą, nie z wyzyskiem mas pracujących. Naturalnym sojusznikiem chłopa jest robotnik. Rataj twierdzi, że chłop polski nie rozumie obecnej tajemnicy polityki zagranicznej i oświadcza, że tańszym litrem nafty lub kawałkiem chleba nie kupi się chłopa. Mówiono o współpracy ze społeczeństwem, lecz przyszło rozczarowanie. Stronnictwo Ludowe czynić będzie wszystko, aby ewolucyjny bieg wypadków doprowadził do zmiany stosunków.

Podczas obrad odczytano listy Witosa, Kiernika i Bagińskiego. Na zakończenie wybrano 3 komisje, które przedłożą jutro swe sprawozdania kongresowi.

Dalsza akcja obniżki cen

Warszawa, 7. 12. (Sin). W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw“ ogłoszone zostało rozporządzenie o regulowaniu cen wyrobów hutniczych. Wedle tego rozporządzenia ceny żelaza, rur i surówki obniżone zostają o 10 procent.

Warszawa, 7. 12. (Sin). Od dnia 1 stycznia 1936 nastąpi obniżka cen preparatów, wytwarzanych przez Państwowy Zakład Higjeny w Warszawie. Surowice oraz szczepionki lecznicze i ochronne tańsze będą o 10—20 procent.

Warszawa, 7. 12. (Sin). 7 organizacyj kupieckich ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich i Związkiem Kupców na czele wydało odezwę, wzywającą kupców do dostosowania się do obecnych warunków i do współdziałania na rzecz obniżenia cen.

Warszawa, 7. 12. (Sin). Na tle walki o ustalenie cen węgla doszło w Warszawie do konfliktu między władzami administracyjnemi a detalistami. Z polecenia Starostwa Warszawa — Śródmieście zatrzymano i osadzono w areszcie 25 hurtowników węglowych, którzy brali nadmierne ceny za węgiel.

Tragiczny wypadek w Mościcach

Tarnów. 7. 12. PAT. W Mościcach w czasie przenoszenia szklanego balonu z benzolem, balon został rozbity, a skutkiem bliskości ognia nastąpił wybuch. Dwaj pracownicy państwowej fabryki związków azotowych Stanisław Padło i Stanisław Daniel doznali ciężkich poparzeń, a przewiezieni do szpitala powszechnego w Tarnowie zmarli.

Znowu rozruchy na Krecie

Kandja. 7. 12. PAT. We wsi Krussonon w prowincji Malevizion na wyspie Krecie wybuchły na tle politycznem rozruchy, podczas których jedna osoba została zabita a dwie ranne. Na wyspę wysłano oddział żandarmerji.

Belweder -- muzeum Józefa Piłsudskiego

Warszawa, 7. 12. PAT. W sobotę, dnia 7 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze. Na mocy tej ustawy Belweder — siedziba, miejsce pracy i zgonu Józefa Piłsudskiego, uznana zostaje za przybytek narodowy. Pałac belwederski w Warszawie wraz z otaczającym go dziedzińcem i częścią parku będzie oddany w zarząd i wieczyste zużytkowanie „Muzeum J. Piłsudskiego w Belwederze". Z obowiązkiem pieczy nad niem i przechowania go dla potomności *w stanie nienaruszonym.* Opiekę i nadzór nad „Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze" sprawować będzie minister spraw wojskowych. Jego organem doradczym w tym zakresie będzie Rada muzeum. Podział parku belwederskiego na część przeznaczoną dla muzeum oraz na część, która przyłączona zostanie do Parku Łazienkowskiego ustali prezes Rady Ministrów w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych.

Joint przystępuje do akcji dla Żydów w Europie

Nowy York. 7. 12. (ŻAT) W niedzielę nastąpi w Chicago otwarcie konferencji działaczy Jointu w Ameryce celem omówienia planu **akcji pomocy dla Żydów w krajach europejskich.** Prezydent generalny Jointu, p. Warburg oraz przewodniczący Jointu p. Paweł Borwald wydali wczoraj oświadczenie, które stwierdza, że ostatnio w tak szybkiem tempie wypłynęły liczne problemy o wielkiej, tragicznej donioslości dla Żydów na całym świecie, że Joint postanowił zwołać naradę działaczy żydowskich, aby szukać rozwiązania dla tych zagadnień. Oświadczenie głosi, że od marca 1933 do września 1935 Joint wydał na różne cele pomocy Żydom niemieckim i wschodnio-europejskim 2,654.000 dolarów, z czego w Niemczech wydano 902.000 dolarów, na uchodźców niemieckich w różnych krajach 947.500 dolarów, zaś na rzecz Żydów w Polsce i innych krajach wschodnio europejskich 805.000 dolarów.

Ameryka zbojkotuje Olimpjadę

Nowy York. 7. 12. (ŻAT) Przed otwarciem kongresu American Atletic Union odbyły się w całym kraju masowe zgromadzenia **pod hasłem bojkotu Olimpjady.** Wiece protestacyjne odbyły się na 25 uczelniach amerykańskich

Kongres AAU prawdopodobnie dziś podejmie dyskusję w sprawie sotsunku do Olimpjady berlińskiej. Do tej pory, do prezydjum kongresu wpłynęły petycje różnych stowarzyszeń i poszczególnych jednostek z żądaniem **zbojkotowania Olimpjady berlińskiej.** Petycje te zaopatrzone są w 4 miljony podpisów.

Nowy York. 7. 12. (ŻAT) W piątek wiecz. odbyła się sesja kierownictwa American Atletic Union. Po dłuższej dyskusji powzięto uchwałę, **aby amerykański świat sportowy nie uczestniczył w igrzyskach olimpijskich w Niemczech.** Postanowiono też zwołać międzynarodowy komitet olimpijski, **by przenieść Olimpjadę z Niemiec do innego kraju. Uchwałę tę powzięto większością 10 przeciw 5 głosom.**

Ostateczna decyzja w tej sprawie zapaść ma na odbywającym się obecnie kongresie AAU.

Mussolini żąda uznania włoskich praw

Posiedzenie „parlamentu" faszystowskiego

Rzym, 7. 12. PAT. Dziś o godz. 15-tej odbyło się uroczyste posiedzenie parlamentu faszystowskiego, które było pierwszem od czasu rozpoczęcia działań wojennych w Afryce Wschodniej. Na wstępie deputowani, wezwani przez przewodniczącego hr. Ciano, złożyli na rzecz skarbu państwa *swe złote medale, stanowiące specjalną oznakę członków parlamentu.*

Następnie zabrał głos szef rządu, który wygłosił dłuższe przemówienie, zawierające m. i. odpowiedź na wczorajszą mowę min. Hoare'a.

Zapowiedziawszy na wstępie, że w 365-tym dniu sankcyj *naród włoski ożywiony będzie tym samym duchem i tą samą siłą, co w pierwszym dniu oblężenia gospodarczego,* Mussolini stwierdził, że w ostatnich kilku godzinach zauważyć się dała pewna *poprawa atmosfery.* Jednakże szef rządu włoskiego przestrzega przed optymizmem, ponieważ narady rzeczoznawców nie mogą być uważane za rokowania. 16 października zwrócono się do Włoch *o sprecyzowanie propozycyj,* a rychło potem zastosowano przeciw Włochom sankcje. Mussolini zaprzecza kategorycznie, jakoby przyjął sankcje dobrowolnie. Przeciwnie — *protestował przeciwko nim jaknajbardziej stanowczo.*

Skolei wspominając o Francji i Belgji, Mussolini oświadczył, iż naród włoski żywi sympatję dla rządów tych krajów, *które zgłosiły zastrzeżenia przeciwko zastosowaniu art. 16 paktu.* Nawiązując do mowy min. Hoare, Mussolini przyjął do wiadomości fakt, że Foreign Office, pragnęłoby, by *Włochy posiadały silny rząd a więc rząd faszystowski.* Lecz Włochy silne będą wówczas, gdy będą miały zapewnione ekspansję i *bezpieczeństwo w Afryce Wschodniej.* Naród włoski słucha słów mówionych pod jego adresem, ale patrzy na czyny, wiedząc, że na dzień 12 grudnia przygotowywane jest nałożenie *embargo na naftę, co poważnie pogorszy sytuację.*

Mussolini podkreślił dalej, że art. 16, który nigdy nie był stosowany i który nawet — zdaniem opinji angielskiej — niema szans na przyszłość, żyje życiem jedynie teraźniejszem i skierowany został wyłącznie przeciw Włochom, jako państwu ubogiemu w surowce. Jednakowoż narody bogate i uzbrojone popełniły błąd w rachunkach, bo zapomniały o włoskich siłach moralnych.

Na zakończenie Mussolini oświadczył, że rozstrzygnięcie zatargu w Afryce Wschodniej *nastąpić może tylko przy zupełnem uznaniu włoskich praw na tem terytorjum i włoskich zagadnień bezpieczeństwa.* W oczekiwaniu na to, *akcja będzie kontynuowana na terenie Afryki Wschodniej, gdzie armja włoska i czarne koszule wywalczą Włochom decydujące zwycięstwo.*

Mowa Mussoliniego przyjęta została żywiołowemi oklaskami przez członków parlamentu. Przemówienie to ogłoszone będzie w całych Włoszech.

Następne posiedzenie parlamentu odbędzie się we wtorek.

Przepłacają wielbłądy

Bagdad, 7. 12. PAT. Z Hedżasu donoszą, że Włosi zakupili u Arabów 18000 wielbłądów, płacąc po 18 Ł. za sztukę, podczas gdy cena normalna wynosi 5 Ł. Załadowanie wielbłądów ma się odbyć w jaknajkrótszym czasie.

Kareski na czele Kulturbundu w Niemczech

Berlin. 7. 12. (ŻAT) Prezes stronnictwa państwowo - sjonistycznego, były prezes Gminy Żydowskiej w Berlinie, **Georg Kareski,** mianowany został przez rząd niemiecki prezydentem Federacji Żydowskich Związków Kulturalnych, Kulturbundu. Na skutek tej nominacji, podpisanej przez Komisarza Rzeszy dla żydowskich spraw kuluturalnych, Hansa Hinkela, Kareski stał się **faktycznym kierownikiem** całej żydowskiej działalności kulturalnej. Nominacja upoważnia Kareskie go do decydowania o całokształcie kulturalnej działalności prowadzonej przez Kulturbund i wszystkie zrzeszenia stowarzyszeniowe. Kareskiemu przysługiwać będzie m. in. prawo **ustalania programu** żydowskich przedstawień teatralnych, referatów itd.

Kierownictwo artystyczne Kulturbundu pozostaje nadal w rękach dra Singera.

Nominacja Kareskiego podpisana została **mimo opozycji pewnej liczby działaczy żydowskich w Niemczech.**

Przeciw ustawom norymberskim

Jerozolima, 7. 12. Ż.A.T. Wczoraj odbył się w Jerozolimie zlot młodzieży żydowskiej zwołany dla *zaprotestowania przeciwko ustawom norymberskim.* Przebieg zlotu był nader imponujący. W przemówieniach i rezolucjach *dano wyraz głębokiemu oburzeniu młodzieży żydowskiej* przeciwko niszczycielskiej akcji w stosunku do żydostwa niemieckiego.

Protest przeciw ekscesom antyżydowskim w Polsce

Nowy York. 7. 12, (ŻAT) W polskim Konsulacie Generalnym w Nowy Yorku odbyła się konferencja z przedstawicielami **Federacji Żydów Polskich.** Konferencja ta odbyła się już po powzięciu przez Federację rezolucji, protestującej przeciw ostatnim ekscesom antyżydowskim w Polsce. Na **konferencji** konsul generalny dr Sylwester Gruszka w **zastępstwie charge d'affaires ambasady polskiej Sokołowskiego oświadczył, że list Federacji zostanie przesłany rządowi polskiemu. Rząd polski nie będzie tolerował ekscesów antyżydowskich i zastosuje wszelkie kroki, aby położyć im kres i ukarać winnych. Rząd polski realizuje politykę ochrony wszystkich obywateli bez różnicy rasy i wyznania, co wynika też z zarządzeń wydanych przez władze polskie w okresie ostatnich zajść.**

W konferencji wziął m. i. udział prezes Federacji Żydów Polskich w Ameryce, Benjamin Winter.

Do jakich przestępstw nie będzie zastosowana amnestja?

Warszawa. 7. 12. (Sin.) Zapowiedziany projekt amnestji przewiduje, że amnestja nie stosuje się m. in. do przestępstw przeciwko bezpieczeństwu państwa. do spraw o fałszowanie pieniędzy i papierów wartościowyc, do przestępstw na szkodę skarbu państwa, jeżeli popełnił je funkcjonarjusz państwowy, do spraw, wynikających ze zniesławień, popełnionych w treści druku. Wreszcie z dobrodziejstw ustawy amnestyjnej nie będą mogły korzystać osoby, które się uchyliły od wymiaru sprawiedliwości.

Projekt amnestji ma być załatwiony w Sejmie w ciągu 5 najbliższych dni.

Z procesu o zabójstwo min. Pierackiego

Warszawa. 7. 12. Dzisiejsze posiedzenie sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.35

Na ławie oskarżonych znajduje się **dziś Jarosław Karpynec,** który zarządzeniem **przewodniczącego** w dniu 5 bm. za **niewłaściwe** zachowanie się usunięty został z sali sądowej na przeciąg dwóch dni.

Zeznają liczni świadkowie, którzy nie **wnieśli** nic nowego do dotychczasowego **przebiegu rozprawy.**

Rab. Rubinstein przywołany do porządku za słowa o Goebbelsie

Warszawa. 6. 12. (Sin.) Na piątkowem wieczornem posiedzeniu Sejmu doszło do charakterystycznego incydentu. Pos. rab. Rubinstein przemawiając w dyskusji budżetowej, omówił także sprawę nienawiści do Żydów w Niemczech, przyczem wypowiedział parę słów o Goebbelsie. Z pos. Rubinsteinem polemizował pos. Marchlewski z Grudziądza, który zaznaczył, że Żydzi nie powinni wskazywać na niebezpieczeństwo pruskie ani żalić się na stosunki w Polsce. Procent kupców żydowskich nie powinien być większy od kupców chrześcijańskich itd. Wkrótce przystąpimy — zaznaczył pos. Marchlewski do rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce a uczynimy to w myśl polskiej racji stanu.

Po zakończeniu dyskusji marszałek Sejmu p. Car, stwierdził, że pos. Rubinstein krytykował ministra państwa ościennego i przywołał go do porządku. Fakt ten wywołał oklaski na ławach posłów b. dzielnicy pruskiej.

P. Rajchman nie wybrany do komisji budżetowej

Warszawa. 6. 12. (Sin.) Po zakończeniu dyskusji budżetowej odbyły się wybory członków Komisji budżetowej. Marszałek zaproponował 30 kandydatów, w tem także pos. Mincberga. Posłowie wysunęli piętnastu kandydatów. W wyniku głosowania wybrano 29-u członków, tak że pozostało jeszcze jedno miejsce do obsadzenia. Na to jedno miejsce wysunięto dwie kandydatury: b. min. Przem. i Handlu Floyar-Rajchmanna i posła Pacholczyka. Głosowanie nad temi dwiema kandydaturami wypadło bardzo charakterystycznie. Ogółem oddano 157 głosów w tem 138 ważnych. Pos. Pacholczyk otrzymał 98 głosów a p. Rajchmann zaledwie 40. Kandydatura p. Rajchmanna oczywiście upadła. Jest to charakterystyczne dla nastrojów Sejmu wobec b. min. Przemysłu i Handlu.

Laval uzyskał votum zaufania

Podniosła atmosfera pojednania w parlamencie francuskim

Paryż, 6. 12. PAT. *Izba deputowanych wyraziła rządowi Lavala zaufanie 351 głosami przeciwko 219.*

Paryż, 6. 12. PAT. Po patetycznem wystąpieniu dep. Ybarnegaray, jak również deklaracji dep. Bluma, które wytworzyły *w Izbie podniosłą atmosferę pojednania*, odbyło się natychmiast posiedzenie delegacji lewicy, na którem jednakże przeciwnicy rządu usiłowali ponownie wprowadzić debaty Izby na płaszczyznę rozgrywki z rządem premjera Lavala.

W czasie obrad delegacji nad uchwaleniem wspólnej rezolucji, zamykającej sprawę lig, szereg mówców skrajnie lewicowych wyraziło swe wątpliwości co do szczerości dzisiejszych rannych deklaracyj. M. in. dep. Thorez nazwał wystąpienie dep. Ybarnegaray komedją i wystąpił ostro przeciwko utożsamianiu w rezolucji komunistycznych organizacyj samoobrony z organizacjami prawicy.

Przedstawiciel socjalistów Vincent Auriol wystąpił również z pewnemi zastrzeżeniami, uznając jednak *doniosłość przebiegu rannych obrad stanowiących poważny triumf instytucji parlamentarnej.*

Przedstawiciel radykałów Delbos ze swej strony wyraził żywe zadowolenie z wyniku *nieoczekiwanego pojednania*, oświadczając, iż obecnie wszyscy republikanie, szczerze życzący sobie obrony swobód republikańskich, będą mogli udzielać poparcia rządowi. Obrady delegacji w sprawie ustalenia wspólnej rezolucji nie mogły jednakże doprowadzić do wyniku, wobec czego wybrano komisję redakcyjną, złożoną z 5 członków, celem zredagowania wspólnego tekstu

Komisja ta uchwaliła rezolucję, która, biorąc pod uwagę dzisiejsze jednomyślne i uroczyste oświadczenia w sprawie rozwiązania lig i organizacyj militarnych domaga się natychmiastowego uchwalenia wniosku dep. Chauvin i Gouin.

W przededniu konferencji Lavala z sir Hoare

Rzym nie jest skłonny do przyjęcia kompromisu

Paryż, 6. 12. PAT. Prasa francuska przywiązuje wielką wagę do rozmowy premjera Lavala z sir Samuelem Hoare, widząc w tem wydarzeniu zwrotny moment na drodze do rozwiązania konfliktu włosko-abisyńskiego. Przemówienie sir Samuela Hore wpłynęło również na powiększenie tego nastroju optymizmu, który zmącony jest niestety informacjami, jakie tu ostatnio nadchodzą z Rzymu. Zarówno rzymski korespondent Havasa, jak i rzymscy korespondenci niektórych dzienników paryskich twierdzą, iż nastrój odprężenia, który ogarnął Londyn i Paryż nie udzielił się Rzymowi.

Wielkie dzienniki informacyjne i część prasy umiarkowanej nie podziela tego pesymizmu, uważając, że Rzym ocenia przychylnie nowy wysiłek pojednawczy premjera Lavala i sir Samuela Hoare.

„L'Oeuvre“ pisze: Przedstawiciele dyplomatyczni Włoch w Paryżu i Londynie ograniczali się wczoraj do lakonicznych oświadczeń: „Oficjalnie zakomunikowano nam tylko luźne strzępy propozycyj. Możemy odpowiedzieć tylko na propozycje dokładne i oficjalne. W Londynie według dziennika przypuszczają, że Mussolini i tym razem nie przyjmie propozycyj, jakie będą mu zaofiarowane, gdyż obecny projekt załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego jest bądź co bądź daleki od tego, co Włochy pragną otrzymać. W kołach politycznych londyńskich przeważa pogląd, że rozmowy Hoare'a z Lavalem będą dotyczyły nietylko możliwości nawiązania przedwstępnych rokowań pokojowych [illegible] ustalonej w Paryżu przez ekspertów linji wytycznej, ale również przygotowania posiedzenia komitetu 18-tu.

„Paris Midi“ przypuszcza, że sir Samuel Hoare w czasie swej konferencji sobotniej nie tyle będzie mówił o porozumieniu z *Mussolinim, ile o porozumieniu z Hitlerem.* Dziennik uważa, że szanse, iż sobotnia rozmowa francusko-angielska będzie początkiem uregulowania konfliktu afrykańskiego *znacznie zmalały*, ponieważ Rzym oświadczył, iż wyniki prac ekspertów paryskich nie przedstawiają dlań większego znaczenia. Dziennik przypuszcza, że rozmowy Lavala z sir Samuelem Hoarem będą dotyczyły również nawiązania rokowań z Rzeszą na podstawie ograniczenia zbrojeń lądowych i lotniczych. Sir Samuel Hoare, przecinając w sposób zdecydowany odrębne rokowania francusko-niemieckie, może wystąpić z tego rodzaju propozycją w czasie sobotniej konferencji.

Endecy przed sądem

Bydgoszcz, 6. 12. PAT. W dniu 9 bm. rozpoczęło się przed wydziałem karnym okręgowego sądu w Bydgoszczy proces członków Stronnictwa Narodowego i sekcji młodych Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o organizowanie i branie udziału w krwawych zajściach, jakie miały miejsce w dniu wyborów do Sejmu na terenie bydgoskiego okręgu wyborczego w powiecie wyrzyskim. Rozprawa trwać ma 4 dni

Reelekcja Roosevelta — pewna

Nowy York. 6. 12. PAT. Generalny dyrektor poczt Farley, przywódca partji demokratycznej, oświadczył prasie, że jego zdaniem, reelekcja Roosevelta w 1936 r. jest zapewniona. Zdaniem jego ani Borah ani Hoover nie będą kandydatami.

Tylko na polowanie...

Vadur. 6. 12. PAT. Rząd księstwa Liechtenstein ogłasza urzędowo: Informacje prasy o tem, że panujący książę Ferdynand udał się do Afryki dla wstąpienia do armji abisyńskiej jest nieprawdziwa. Książę Ferdynand udał się do Afryki tylko na polowanie.

16 samolotów-olbrzymów budują Sowiety

Moskwa, 6. 12. PAT. Rząd sowiecki po katastrofie samolotu olbrzyma „Maxim Gorkij“ (30. 4. 1935) zarządził budowę 16 nowych samolotów podobnego typu. Sowieccy inżynierowie wykończyli już nowe plany konstrukcyjne. Samoloty w przeciwieństwie do „Maksyma Gorkiego“, który posiadał 8 silników po 860 koni, wyposażone będą w 6 silników po 1250 koni każdy, co stanowi łączną siłę 7500 koni. Samoloty będą gotowe 1 maja 1936 r.

Zgubili zrabowany skarb

Nowy York. 6. 12. PAT. W mieście Franklin (Ohio) trzej bandyci napadli na tamtejszy bank. Jeden policjant jest ciężko ranny, zaś jeden bandyta poniósł śmierć. Dwaj pozostali zgubili podczas ucieczki zrabowane 700 tysięcy dolarów. Bandyci zmusili dwie kobiety przejeżdżające samochodem, by wzięły ich do auta i w ten sposób zbiegli.

Dalsze ograniczenia dla emigrantów z Niemiec

Berlin, 6. 12. Ż.A.T. Dziś uzyskało moc obowiązującą nowe rozporządzenie dewizowe, wprowadzające daleko idące ograniczenia dla emigrantów. Nie wolno wywozić więcej towarów, niż za tysiąc marek. *Rozporządzenie to nie dotyczy układu transferowego z Palestyną.*

Rozporządzenie to wprowadza również przepisy wyjątkowe dla osób emigrujących do Włoch Emigrujący z Niemiec do Włoch będą mieli możność zabierania z sobą po 30 tysięcy marek w postaci czeku Reichsbanku, opiewającego na liry włoskie. Wyjątek postanowień odnośnie do Włoch tłumaczy się tem, że spowodu wojny włosko-abisyńskiej, Niemcy nie mogą wydobyć z Włoch kredytów udzielonych bankom włoskim w lirach, ulegających wciąż dewaluacji. Niemcy pragną obecnie zredukować swoje kredyty we Włoszech przez wymianę kapitałów Żydów z Niemiec na liry włoskie, które mają być przez Żydów płacone według parytetu złota.

Na skutek dewaluacji lira Żydzi stracą około 40 procent wywiezionych kapitałów, przyczem nie mogą w obecnych warunkach liczyć na dalsze transferowanie swoich kapitałów z Włoch do innych krajów. Mimo to wielu Żydów niemieckich skorzysta niewątpliwie z możności tansferowania kapitałów do Włoch.

Kronika krakowska

POSTULATY KUPIECTWA W SPRAWIE USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW

Onegdaj odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Kupców w Krakowie zgromadzenie kupców, na którem po wysłuchaniu przedmiotowego referatu i po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji nad dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów, uchwalono m. in. rezolucję, domagającą się:

a) odroczenia wejścia w życie terminu ustawy, na który mogą być wypowiedziane lokale handlowe i przemysłowe do 30 września 1941 r.

b) poddania ponownym studjom tej ustawy dla stwierdzenia, że ilość lokali handlowych nie narosła na tyle, aby kwestja wysokości czynszów mogła być regulowana jedynie właściwem prawem podaży i popytu.

c) możliwie rychłego wydania rozporządzenia dodatkowego, uwzględniającego dezyderat podniesiony pod a) celem uchronienia życia gospodarczego przed katastrofalnemi następstwami niepewności jutra, rozpaczy oraz niezdrowej spekulacji czynszowej.

BUDOWA POMOSTÓW NA CHODNIKACH

Zarząd miejski przypomina obowiązujące przepisy drogowe w myśl których na wykonywanie jakichkolwiek urządzeń lub prowadzenie robót na ulicach, pod ulicami lub pod ich powierzchnią potrzeba osobnego pisemnego zezwolenia Zarządu miejskiego. Odnośne zezwolenia wydaje Wydział Budowlany Oddział Drogowy. Zwraca się uwagę interesowanym, że wszelkie urządzenia a w szczególności pomosty dla wjazdów do realności, wykonane na ulicach bez zezwolenia i w sposób zagrażający bezpieczeństwu publicznemu, będą z urzędu usuwane przez organa miejskie służby drogowej na koszt i niebezpieczeństwo właśc. niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

DZIERŻAWA PLACÓW SKŁADOWYCH

Dyrekcja Okręg. Kolei Państwowych w Krakowie przystępuje do urządzenia placów składowych, na zsypach przy ul. Prądnickiej w Krakowie. Reflektującym na dzierżawę tych placów — bliższych informacyj udziela Wydział Handlowo-Taryfowy ul. Bosacka 6 w godz. urzęd. od 10—12 z wyjątkiem świąt i niedziel do dnia 20 grudnia 1935.

POPARZENIE DRUGIEGO STOPNIA

Wczoraj zgłosiła się na stacji ratunkowej w Krakowie niejaka Rybowiczowa ze swym 2 letnim synkiem który przez przypadek wpadł do wanny z gorącą bielizną. Ofiara wypadku, Leszek Rybowicz, doznała oparzenia drugiego stopnia połowy lewej części tułowia. Po opatrzeniu Pogotowie przewiozło Leszka na oddział V szpitala św. Łazarza.

ZJAZD OKRĘGOWY ORG. „MIZRACHI“ W OŚWIĘCIMIU

W niedzielę, 8 bm. odbędzie się zjazd okręgowy Org. Mizrachi w Oświęcimiu. W zjeździe biorą udział następujące miasta: Chrzanów, Jaworzno, Oświęcim, Katowice, Bielsko, Chorzów, Wadowice, Szczakowa, Kalwarja i Żywiec. Z ramienia Egzekutywy Org. Mizrachi biorą udział w zjeździe: Rabin Dr. S. Hirschfeld z Białej, rabin Dawid Awigdor z Andrychowa i tow. Pinkus Scheinman z Krakowa.

Program zjazdu jest następujący: Godz. 11 przedp.: Otwarcie zjazdu — B. D. Brenner. Referat rab. Dra Hirschfelda n. t.: Obecna sytuacja w Sjoniźmie i Mizrachi, ref. rab. Awigdora n. t.: Ideologja Mizrachi i jej znaczenie. 3 pop.: Referat tow. Scheinmanna n. t.: Problemy organizacyjne naszego ruchu. Po referacie dyskusja. 7 wiecz. uroczysta akademja z udziałem rab. Hirschfelda, rabina Awigdora i tow. P. Scheinmanna. Zamknięcie zjazdu.

KRONIKA MIELECKA

Staraniem Org. młodzieży „Akiba“ odbyła się uroczysta akademja jubileuszowa z okazji 3-letniego istnienia organizacji. Akademja odbyła się w największej sali, w „Sokole“ wypełnionej po brzegi. Na program starannie przygotowany dzięki współpracy tow. Goldflussa z Jasła złożyło się solo skrzypcowe tow. Goldflussa, chór, sztuka sceniczna i inne. Z ramienia Kom. Lok. Org. Sjon. przemówił tow. Kurz podkreślając rolę „Akiby“ w życiu sjonistycznem. W podniosłym nastroju zgromadzeni opuścili akademję. Ze strony nieodpowiednich jednostek próbowano zakłócić porządek, ale po stanowczej odprawie spokój przywrócono. (db)

15-ty dzień rozprawy o zabójstwo min. Pierackiego

Warszawa, 6. 12. PAT. Na wstępie przewodniczący stwierdza, że zarząd więzienia nadesłał oświadczenie Heleny Czajkowskiej, która w dniu wczorajszym odmówiła zeznań w języku polskim, mimo, że język ten zna i nim włada, iż gotowa jest złożyć zeznanie w języku polskim. W związku z tem, przewodniczący zarządza sprowadzenie świadka Czajkowskiej na rozprawę dzisiejszą.

Jako pierwszy zeznaje dziś świadek Włodzimierz Iwasyk. Ponieważ świadek odwołuje zeznania, złożone w śledztwie, sąd postanawia odczytać zeznania świadka Iwasyka, złożone w śledztwie.

Po odczytaniu tych zeznań, świadek na pytania przewodniczącego odpowiada, iż zeznanie to odwołuje, jako podsunięte mu przez badających.

Na pytanie przewodniczącego, czy mówił sędziemu śledczemu, iż policja podsuwała mu zeznania, świadek odpowiada przecząco, dodając, iż badany był bez przerwy przez 8 dni.

Prokurator Żeleński w związku z temi sprzecznemi i chaotycznemi zeznaniami świadka Iwasyka, oświadcza, iż świadek ten winien być poddany we Lwowie badaniu psychjatrycznemu.

Następny świadek Jarosław Makaruszka, absolwent medycyny ze Lwowa również przebywał w więzieniu śledczem.

Makaruszka twierdzi, że w drugiej połowie stycznia rb. otrzymał w więzieniu gryps w języku ukraińskim, nakazujący mu przyznać się do znajomości z członkami organizacji Banderą i Maluca, oraz wymienić jako referentów ideologicznych Janiwa i Steckę, którzy jako niewinni będą i tak przez sąd uniewinnieni.

Świadek podaje dalej, że uwierzył w autentyczność tego grypsu i złożył swe zeznania w śledztwie, później jednak doszedł do przekonania, że gryps nie pochodził ze strony ukraińskiej, wobec czego cofa dziś swe zeznania, złożone w śledztwie. Wobec sprzeczności między zeznaniami świadka w śledztwie i dzisiejszemi, sąd postanawia odczytać zeznania Makaruszki, złożone w toku śledztwa.

Następnie zeznawała świadek Bronisława Kocińska (sprowadzona z więzienia we Lwowie, gdzie odsiaduje karę). Zeznaje ona, że w styczniu i lutym br. przebywała w szpitalu więziennym razem z osk. Zarycką. Świadek pewnego razu słyszała rozmowę między Zarycką a niejaką Czorną, znajomą Zaryckiej. W rozmowie tej Zarycka powiedziała do Czornej, że przeprowadziła sprawcę zabójstwa śp. ministra Pierackiego zagranicę. O rozmowie tej świadek zakomunikowała naczelnikowi więzienia. Innym razem świadek słyszała, jak Zarycka mówiła do strażnika więziennego, że podejrzewają ją w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego.

Na pytanie obrony świadek podaje, że odsiaduje karę więzienia za kradzież. Miała tylko jedną sprawę. Raz targnęła się na swe życie. Nie było wypadku, aby chciała podpalić celę więzienną.

Dalej zeznaje świadek Helena Czajkowska, sprowadzona z aresztu, która jak wiadomo w dniu wczorajszym odmówiła zeznań w języku polskim.

Na pytanie przewodniczącego, czy potwierdza swoje zeznania złożone w śledztwie, świadek oświadcza, iż potwierdza je w zupełności.

Sąd postanowił zdjąć areszt nałożony wczoraj na świadka Czajkowską za odmowę zeznań.

Reszta świadków odmawia zeznań w języku polskim, wobec czego sąd skazuje ich na grzywny.

KRONIKA ŻYWIECKA

ZE „ZRZESZENIA“. Staraniem „Obywatelskiego Zrzeszenia Sjonistycznego“ wygłosił w ubiegły czwartek tow. dr. Taflowicz odczyt n. t. „Z pod róży palestyńskiej — wrażenia i refleksje“. W pięknie ujętym pod względem formy, stylu i treści referacie zobrazował prelegent cienie i światła obecnej Palestyny.

W najbliższy czwartek urządza „Zrzeszenie“ w swym lokalu „Sąd nad transferem“. Współudział biorą tow. tow. dr. Taflowicz, Rena Mahler, Egon Wulkan i mgr. Scharf.

Z ORGANIZACJI. Komitet Lokalny organizacji sjonistycznej urządza w pierwszy dzień Chanuka wielką akademję Makkabeuszowską, w której weźmie udział tow. dr. Ludwik Oberländer.

Z „KEREN HAJESODU“. Przed kilku dniami odbyło się pod przewodnictwem tow. Wilhelma Hoffmanna posiedzenie miejscowej komisji K. H. na którem powzięto uchwałę przeprowadzenia w najbliższych dniach 7-miu dorocznej akcji deklaracyjnej na K. H. Społeczeństwo miejscowe niewątpliwie ustosunkuje się przychylnie do tej akcji i ją odpowiednio poprze.

SPRAWA FARMY ROLNEJ dla „Akiby“ wkracza już w stadjum realizacji. Poszczególne komitety lokalne Śląska przyrzekły już swą pomoc, wobec czego potrzebna do założenia farmy kwota zostanie w najbliższym czasie zebrana. Żywiecki Komitet Lokalny powiadomił już również Centralę „Ezry“ w Krakowie, która do projektu tego pozytywnie się ustosunkowała i wysłanie delegata dla załatwienia sprawy na miejscu zaawizowała.

ZE SPORTU. W ostatnią niedzielę rozegrała K. S. Hakoah z Bielska mecz piłki nożnej z miejscowym K. S. Soła o mistrzostwo klasy A, który zakończył się zasłużonym zwycięstwem żydowskiej drużyny 3:1. Do pauzy 0:1.

REPERTUAR KIN. 7 do 9 grudnia Edison: Księżniczka Czardasza; Polonja: Nie miała baba kłopotu; 11 — 12 grudnia Edison: Władczyni Libanu; Polonja: Żywy zastaw z Shirley Temple. W najbliższym programie Poloni przebojowy film „Epizod“.

mgr. S. Scharf.

Od Administracji



Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty za miesiąc grudzień i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

UROCZYSTE OTWARCIE LOKALU ORG. HANOAR HACIJONI. Onegdaj odbyła się uroczystość otwarcia nowego lokalu przy ul. Węglanej 4. W lokalu zgromadzili się przedstawiciele wszystkich tut. organizacji sjonistycznych oraz liczni goście. Otwarcia raportu dokonał tow. Brüll, poczem przemawiali im. poszczególnych organizacyj delegaci. Po raporcie wygłosił pogadankę tow. dr Tenenbaum z rady naczelnej Hanoaru.

ZJAZD OKRĘGOWY ORGANIZACYJ REWIZJONISTYCZNYCH Małopolski Zachodniej i Śląska odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. w lokalach tut. N. O. S. Z ramienia Krajowej Egzekutywy przybędą na Zjazd: prezes dr. Rosenmann, dr. Bader, dr. Huppert, dr. Schächter i mgr. Rubin Otwarcie zjazdu o godz. 10 przedp.

AKT ZEMSTY. Do mieszkania Böma Roberta w Mikuszowicach rzucił jakiś nieznany sprawca kamień wagi około 7 kg. wybijając kilka szyb. Policja wyśledziła iż chodzi tutaj o zemstę dokonaną na tle porachunków osobistych.

ZEGAREK I PIERŚCIEŃ zgubione na ulicach Bielska odebrać można w biurze magistratu.

ZNÓW WYPADEK W LESIE. Jula Molowa z Mikuszowic, zbierając w pobliskim lesie gałęzie, spadła z drzewa doznając złamania kręgosłupa. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

CHÓR DANA przed swym wyjazdem zagranicę wystąpi dnia 8 bm. w Teatrze Miejskim.

W KINACH. Miejskie Biała: Dwie sieroty; Apollo: Pod dachami Wiednia; Rialto: Tyś mój cały świat;

Dziś w Teatrze Niemieckim (sobota) Der Singende Traum.



BUDŻET NA CELE W. F. I SPORTU.

Preliminarz budżetowy na rok 1736/7 obejmuje m. in. budżet Państwowego Urzędu W. F. pod nazwą „Wychowanie fizyczne młodzieży“ zamieszczony w budżecie ministerstwa W. R. i O. P. — Ogólna suma wydatków na przyszły rok budżetowy obejmuje 6.945.000 zł. Budżet PUWF. wynosił początkowo 9 miljonów w r. 1934-35 7.092.000 zł.

Szczegółowe wyliczenie wydatków obejmuje następujące pozycje: Wydatki osob. 564.000, wyszkolenie 3.470.000 (w tem instruktozy kontrakt. 1.045.000) obozy i kursy 1.788.000 zawody i uroczystości 26.000, przejazdy 630.0000). Wydatki materjalne 2.021.000, sprzet do wyszkolenia 561.000, sprzęt intendencki i środki lokomocji 670.000, sprzęt sanitarny 35.000 własne objekty sportowe 496.000 pomoce organizacyjne i propagandowe oraz pomoc dla stowarzyszeń sportowych 351.000, utrzymanie Centralnego Instytutu W. F. i Rady naukowej W. F. 500.000 zł.

Oprócz tych sum w budżecie ministerstwa oświaty figuruje 48.000 zł. na wychowanie fizyczne młodzieży szkolnej nadto pewne sumy figurują w budżecie ministerstwa komunikacji na turystykę sportową, w budżecie min. spraw wojsk. na wychowanie fizyczne w wojsku i sport jeździecki, a w budżecie ministerstwa spraw zagranicznych na propagandę sportu zagranicą.

RAKIETY I PIŁKI SĄ ZA DROGIE! CZY PZLT ZDOŁA OBNIŻYĆ CENY SPRZĘTU TENISOWE GO?

Najaktualniejszą sprawą w obecnej działalności Zarządu Polskiego Zw. Tenisowego jest kwestja obniżenia cen sprzętu tenisowego.

Dla sprawy tej wyłoniona została specjalna komisja w składzie: radcy Olchowicza, kapitana spor towego Związku oraz p. Zielińskiego, skarbnika Związku.

Komisja słusznie stanęła na stanowisku, że szerszy rozwój tenisa, tak niezmiernie doniosły dla poziomu tego sportu w Polsce, hamowany jest nie uzasadnienie wysakiemi cenami sprzętu sportowego, w szczególności rakiet i piłek. Komisja przygotowuje się do przeprowadzenia słusznej walki z firmami tenisowemi.

W walce tej zarząd PZLT. mieć będzie po swojej stronie wszystkie sfery sportowe. Drożyzna sprzętu tenisowego niczem nieuzasadniona uniemożliwia szerszy rozwój tego pięknego sportu w Polsce.

Dla przykładu można zaznaczyć, że tuzin piłek tenisowych w Anglji kosztuje 13 szylingów (około 16 złotych) w Polsce zaś piłki tej samej firmy kosztują aż 36 zł.

O TRENERA WIOŚLARSKIEGO.

Zarząd PZTW zabiega o uzyskanie trenera angielskiego dla czołowych naszych osad. Starania idą jednak opornie, gdyż trenerzy angielscy są bardzo kosztowni, a nadto w chwili obecnej niema wolnych trenerów w Anglji o dużej klasie.

Wobec powyższego możliwe jest, że zaangażowany zostanie ponownie Niemiec Haspel. W ubiegłym sezonie p. Haspel trenował wioślarzy austrjackich.

KAPITANAT NARCIARSKI W. Z. MAKABI W POLSCE.

Celem usprawnienia pracy w narciarstwie żydowskiem, Komitet Centralny W. Z. Makabi rozszerzył skład kapitanatu narciarskiego przez kooptowanie okręgowych referentów narciarskich. W Bielsku: W. Zeitinger, w Zakopanem L. Mangel, we Lwowie H. Dubs, w Krzemieńcu M. Kac.

MARSZ SZLAKIEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Został już ustalony regulamin dawno zapowiadanego raidu narciarskiego z Zułowa do Wilna. Raid ten nosić będzie nazwę „Marsz szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego“.

Raid odbędzie się między 20 a 23 lutym. Trwać on będzie dwa dni. Pierwszego dnia zawodnicy wystartują z Podbrodzia do Zułowa i spowrotem. W Zułowiu odbędzie się uroczystość hołdownicza i strzelanie na 300 mtr. do sylwetek. Drugiego dnia zawodnicy pobiegną z Podbrodzia bezpośrednio do Wilna. Będzie to bardzo ciężki etap. Ogółem liczyć on będzie 52 klm. Po pierwszym etapie przeprowadzona zostanie eliminacja drużyn na podstawie minimum, które określone zostanie przez komisję sportową przed samym startem, w zależności od warunków śnieżnych.

Ciekawe jest, że organizatorzy postanowili ograniczyć ilość startujących drużyn tylko do 50, a więc na starcie stanie najwyżej 200 zawodników. O przyjęciu zgłoszeń decydować będzie kolejność nadchodzących listów, przyczem poszczególna organizacja ma prawo zgłosić tylko jedną drużynę z 4 narciarzy.

Warunki są trudne. Raid Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego odbywać się będzie rok rocznie. Po marszu w Wilnie odbędzie się uroczystość rozdania nagród.

Interesy handlowe

DŁUŻNICY! KUPCY I PRZEMYSŁOWCY! Jesteście niewypłacalni? Macie długi i nie możecie sobie poradzić? Aktywa wasze wynoszą 20 proc. i chcecie przytem zobowiązania swoje wyrównać? Nie chcecie, ażeby znano zły stan waszych interesów? Chcecie dalej prowadzić wasze przedsiębiorstwa? Nie chcecie, by was zniszczono? Chcecie doprowadzić wasze przedsiębiorstwa do równowagi finansowej, nie stykając się z wierzycielami? Obowiązkiem waszym wówczas jest powierzanie przeprowadzenia ugody pozasądowej najstarszemu w kraju Powszechnemu Domowi Powierniczemu! Kraków, św Jana 18, tel. 153-70. Według opinji naszych dotychczasowych klijentów jesteśmy niezastąpieni. Finansujemy ugody. Udzielamy bezpłatnych porad prawnych przez najlepszych adwokatów krakowskich i śląskich. — Spraw sądowych nie przyjmujemy! Finansujemy eksport! 4292g

Kupno

KUPUJE i SPRZEDAJE nowe i używane MEBLE Anna Sindel, Kraków, Mostowa 3. Tel. 151-91. Urządzenie do kawiarni oraz różne meble OKAZYJNIE na składzie. — 6531kr

Sprzedaż

WAGI ANALITYCZNE szkołom, uniwersytetom pracowniom chemicznym dostarcza najtaniej „Centrala Wag“, Kraków, Długa 10 tel. 134.69. — 6520kr

DENTYŚCI! Gips dentystyczny najlepszy. Ceny bardzo niskie. Wysyła Skład gipsu dentystycznego Josef Zawożuik, Kraków, Wrocławska 40 Tel. 138-76. 6535kr

SINGERA specjalne maszyny plisówki, mereżkarki okrętki dziurkarki, kompletne urządzenie motorowe do wyrobu bielizny okazyjnie poleca: „Secondhandmachine“ Katowice, Gliwicka 24 6427kr

MEBLE KOMBINOWANE nasze patenty tapczanów dwuosobowych o wymiarach 100x200, ze schowkiem na pościel — poleca firma: M. PLESZOWSKI KRAKÓW, MAŁY RYNEK 2. Telefon 141-36. Udogodnienia przy kupnie. 6321kr

ALBUMY AMATORSKIE najtańsza wytwórnia **S. RAUCHER** Kraków **KRAKOWSKA 29** Telefon 154-67

WYTWÓRNIA firanek, bielizny i haftów „Lingerie Elégante“ Kraków, Karmelicka 10, poleca w wielkim wyborze bieliznę firanki, kapy, kołnierzyki żaboty, apaszki po cenach bardzo przystępnych. WYKONUJE się również kompletne wyprawy ślubne z własnych oraz powierzonych materjałów. 6494kr

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2. tel. 163-07.

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe! Breit, Grodzka 60 tel. 113-30

MEBLE uniwersalne nowczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli „STYL“ Kraków, Wiślna 8. — Ceny najniższe fabryczne. 5938kr

FABRYKA GUZIKÓW I KLAMER z galalitu F. Tomaschek i M. Grüss, Kraków XXII, Parkowa 11 urządza wyprzedaż wszystkich artykułów po najniższych cenach do 15 grudnia 1935 spowodu przeniesienia przedsiębiorstwa na ul. Kalwaryjską 6. — 3915g

TRAN NAJLEPSZY, zbiór 1935 wprost Norwegji nadszedł. — Cena konkurencyjna: Drogerja SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 6426kr

FUTRO PERSKIE okazyjnie sprzeda Moslowicz, Kraków, Rynek 9. 6534kr

SKLEP owocowo - cukierniczo - mleczarski, ładna wystawa, 2 ubikacje, luksusowe urządzenie, towar, — sprzedam spowodu choroby. Długa 46. —

DOBRA EGZYSTENCJA! Realność w śródmieściu większego miasta na Śląsku, z dobrze zaprowadzonem przedsiębiorswem (fabryka) branży spożywczej okolicznościowo do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłoszenia pod: „Korzystna okazja“ do Adm. N. Dziennika. 4257g

SPODNIE narciarskie damskie, męskie, dziecięce, wiatrówki, rękawice, własny wyrób Laks, Kraków, Dietla 57/14. 4294g

OKAZYJNIE sprzedam urządzenie biurowe. Oglądać można Potockiego 4, m. 4 od poniedziałku między 10—1 i 4—7. 6532kr

KILIMY, narzuty miękkie poleca „GROT“ Kraków, — Starowiślna 10. 6386kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

WIECZNE PIÓRA NAJTANIEJ **W. MANNE KRAKOWSKA 1**

OKAZJA!! Dom nowy, nowoczesny komfort, 33 ubikacyj, dochód roczny złotych 10.752, pożyczka B-ku Gospodarstwa Krajowego na 3 proc. — 30.000, dopłata 75.000 złotych.
DOM nowy dwupiętrowy, pełnokomfortowy dochód roczny 5.340 zł. gotówką 42.000. —
DOM pełny komfort, przy tramwaju, dochód roczny 5.880 złotych, trzechprocentowa pożyczka 10.000 dopłata 37.000 złotych. Największy wybór nieruchomości poleca jedynie biuro RUBINA, Kraków Wielopole 26. Telefon 171-78. 6529kr

Zdrojowiska

ZABIONĘ ograniczoną ilość dzieci do Zakopanego. Zgłoszenia: Drowa B. Tomasza 18 I. p. od 3—5. 3936g

KOLONIA ZIMOWA W ZAKOPANEM — PROF. REDERA. — Ograniczona ilość uczestników (czek). — Kraków, Dietla 97/15. 6447kr



Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia.

ZAKOPANE — pierwszorzędny pensjonat „Zawory“ Droga do Białego Borzykowskiej, Krantówny i Hanemanówny poleca pokoje komfortowe centralne ogrzewanie bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. — Tel. 249. 6456kr

ZAKOPANE — pensjonat „ADELA“ w Białem, Drowej Bodensteinowej poleca pokoje z tarasami, z bieżącą wodą ciepłą i zimną w pokojach — centralne ogrzewanie Kuchnia wykwintna, obfita. Telefon 557. 6479kr

RABKA Znany komfortowy pensjonat „Swit“ — telefon 218 — pod zarz. **HENRYKA BECKA** po gruntownym remoncie **już otwarty.** Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 6469kr

ZAKOPANE. Prof. dr. Wilhelm Fallek przyjmie pod odpowiedzialną opiekę wychowawczą na kolonje zimowe grupę uczniów. Willa „Stenia“. droga do Białego. Utrzymanie pierwszorzędne. Wiadomość Pomorska 91. Łódź.

ZAKOPANE „ADRIA“ DROGA DO BIAŁEGO tel. 789 pod zarządem Drowej Flaumhaft - Neugebornowej. Pełny nowoczesny komfort, salon bridżowy, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne 6522kr

Zakopane Pensjonat „Jurand“
Chałubińskiego — tel. 423
Każdy wie że miło i przyjemnie mieszka się w **„JURANDZIE“** Należy zatem zaraz zamówić miejsce na czas ferji świątecznych. Pensjonat gruntownie odnowiony — Kuchnia bezkonkurencyjnie wykwintna, — Towarzystwo doborowe
Ceny przystępne

RABKA. Pierwszy — pełnokomfortowy, rytualny pensjonat „ROKITNA“ — bieżąca gorąca i zimna woda, łazienki, poleca wszystkie słoneczne pokoje z balkonami, utrzymaniem lub bez. Ceny bardzo niskie. Przyjmuje dzieci. Kolonje, obozy narciarskie mają znaczne zniżki. Geldzähler-Vogelsinger. 4300g

ZAKOPANE „PALACE“ Reprezentacyjny nowoczesny hotel - pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne — pokoje z balkonami. — Apartamenty z łazienkami. — Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Telefon 651. Prospekty na życzenie. 6347kr

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WOŁODYJOWKA“ ul. Sienkiewicza tel. 779 nowy zarząd Flory SINGEROWEJ Wszystkie pokoje BIEŻĄCĄ zimną, gorącą WODĄ i CENTRALNEM OGRZEWANIEM. Pierwszorzędne położenie opodal toru zimowych WYŚCIGÓW konnych i ŚLIZGAWKI. Bliskość terenów narciarskich. Doborowe towarzystwo. Wykwintna kuchnia. Do 20 grudnia ZŁ. 6. dziennie. Uprasza się o wcześniejsze rezerwowanie pokoi. Prospekty na życzenie. 6477kr

ZAKOPANE Pensjonat „Przystań“ (droga do Białego). Tel. 273 pod zarządem AMALJI WEINDLINGOWEJ poleca 36 pokoi z bieżącą ciepłą i zimną wodą, centralnem ogrzewaniem, tarasami i balkonami. Salon bridżowy 2 pianina i t. d. Znakomita kuchnia domowa. Rendevous elity towarzyskiej. Przyjmujemy już zamówienia na wakacje i sezon zimowy po cenach przystępnych. 6478kr

WYDZIERŻAWIĘ pensjonat komfortowy w Milówce na 40 osób (z pościelą) ew. z utrzymaniem dla kursów narciarskich. Zgłoszenia Goldberg Milówka. 6255kr

Reklama dźwignią handlu

Wolne posady

ZDOLNY ekspedjentka z praktyką w dziale obuwia poszukiwany. Zgłoszenia Grodzka 43. 4263g

RZUTKIEGO podróżującego, obznajomionego w wyrobach drzewnych, meblach przed pokojowych, kuchennych, ogrodowych, — przyjmie wytwórnia jako spólnika z współpracą. „Nowy Dziennik“ pod: „Tylko kaucja“. 4301g

FABRYKA kapeluszy damskich poszukuje kwalifikowanego robotnika. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Kwalifikowany“. 6268g

MODNIARKA samodzielna potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Krowoderska 73 między 1—3 popoł. 4276g

SPÓŁDZIELNIA Kredytowa, w soboty nieczynna poszukuje praktykanta (tki). — Zgłoszenia pod „SUMIENNY“ N. Dziennik. 4290g

Posad poszukują

ZDOLNY cholewkarz w Poznaniu posiadający własną nową maszynę „Singera“ do szycia cholewek szuka w tym zawodzie jakiejkolwiek pracy. — Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia pod „CHOLEWKARZ“ do Adm. N. Dziennika. 4228g

KORESPONDENTKA niemiecka i francuska szuka odpowiedniej posady. Warunki skromne. Zgłoszenia: „Języki“ Nowy Dziennik. 4256g

NAPRAWIAM bieliznę i ceruję pończochy po domach. Wiadomość: Grodzka 25, m. 6. 4269g

POSZUKUJĘ zastępstwa lub składu komisowego na Kraków, branża obojętna. Złożę większą kaucję. — Zgłoszenia pod „Zastępstwo“ do Adm. Nowego Dziennika. 4258g

KUPIEC zdolny podróżujący poszukuje korzystnego zastępstwa renomowanego artykułu ewentualnie składu komisowego na Kraków. Zgłoszenia pod „Zabezpieczenie gotówką zł. 10.000“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków. — 6533kr

ZDOLNI PODRÓŻUJĄCY

mogą otrzymać dodatkowe intratne zastępstwo poważnej fabryki kosmetycznej. Pierwszeństwo mają panowie, którzy już posiadają kartę kolejową i mogą zabezpieczyć inkaso oraz 35 proc. delcredere. Oferty z podaniem posiadanego już zastępstwa, granic odwiedzanego rejonu i referencyj należy kierować do biura ogłoszeń „Par“ Kraków, Rynek 45 pod „Egzystencja“.

HAFTUJĘ szyję bieliznę wyprawy ślubne. szycie bluzek pyjam, szlafroków. Stockowa J. Dietla 50/II.

OCZKA w pończoszkach podnoszę starannie i bardzo tanio. — Grabowskiego 13 m 1. 4287g

Maszyny do pisania olbrzymi wybór najtaniej M. LÖWENSTEIN, Zwierzyniecka 11

TAPICER poszukuje pracy, przerabia ze starego robi nowe i wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa, przychodzę również do domu. Zgłoszę się natychmiast za zawiadomieniem kartą pocztową. Adres: Maj, Kraków, Miodowa 21. m. 11. 6507kr

CHORYCH pielęgnuje doświadczona i sumienna pielęgniarka. Zgłoszenia pod „Fachowo“ do Adm. Nowego Dziennika. 4157g

500% ZAROBKU osiągnąć można przez sprzedaż groszowej, rewelacyjnej nowości każdemu i wszędzie potrzebnej. Przydział rejonowy. Zgłoszenia „50 do 100 zł. potrzebne do Adm. N. Dziennika. 6515kr

Różne

NARCIARSKIE poullovery czapki, szale wykonuje Censor Kraków, Szewska 18. —

FABRYKA wafli i wyrobów cukierniczych kompletnie urządzona z magazynami do wydzierżawienia fachowcowi lub kupcowi z kapitałem zł. 10.000—15.000. — Zgłoszenia skierować pod: „Helios“ Cieszyn Zamkowa 9. 4812g

MĄDREJ GŁOWIE, dość na słowie!! — „ALFA“ Wypożyczalnia książek Jagiellońska 8 posiada największą ilość egzemplarzy oraz wszelkie lektury szkolne. 6412kr

GARDEROBĘ męską damską, dziecinną, wojskową czyści chemicznie, farbuje naprawia, przerabia. Po gotowie krawieckie Kraków, Grodzka 6. tel. 180-58. Ceny konkurencyjne. 4248g

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20.

„RIGO“ usuwa niezawodnie ODCISKI. 50 groszy. Drogerja SCHAPSENSOHNA, Plac Nowy. 5315kr

DENTYSTA uprawniony z urządzeniem w Krakowie szuka spólnika. Zgłoszenia „Opłacalność“ Nowy Dziennik. 4273g

KTO chce mieć facho wo naprawiony aparat radjowy, zwróci się: SELEKTOR Wytwórnia Aparatów Radjowych, Kraków, Starowiślna 64. Praktyka zagraniczna. 6497kr

POSZUKUJĘ spólnika do dobrze prosperującej ładnej fabryczki bezkonkurencyjnego artykułu. Zgłoszenia: Biuro Ogł. Roth Kraków, Tomasza 15 pod „Od 20.000“. — 6512kr

FUTRA oraz wszelkie przeróbki wykonuje według najnowszych fasonów. Ceny niskie na dogodnych warunkach. Pracownia kuśnierska M. Zimmerspitz Kraków, Józefa Dietla 56, parter (w sieni) Tel. 107-19. — 6496kr

KARNISZE stylowe oprawa OBRAZÓW, gobelinów oraz LUSTRA szlifowane wykonuje najtaniej — KLIPSTEIN. Kraków Dietlowska 87 — róg Starowiślnej, telefon 176-45. 6495kr

JASNOWIDZ HANDU OTWIERA OCZY ŚWIATU!! Odgaduje zapomocą promieniowania fluidycznego — słynnego nieomylnego Medjum Lido wszystko — usuwając tajemnice niepowodzenia w kierunku loterji — miłości — chorób — kradzieży. Na zasadzie klucza wibracyjnego wybiera szczęśliwe numery losów — gwarantuje wygraną 100.000 20.000 wiele innych wygranych to jego dzieło. Horoskopy naukowo opracowane Tysiące podziękowań Nadeślij datę urodzenia zł. 1.50 znaczkami na koszty. Kraków, — Długa 27/9 6303kr

PIECE KAFLOWE naprawia i usuwa wszelkie wady niezawikłane przez fachowców. Kaczmarczyk. Kraków, Popsuta 15. 4299g

ŻE szmatek, worków wyrabiamy chodniki, kilimy w różnych deseniach. Tkalnia Józefa 2. 4218g

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, — modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern - Süsserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14, Zgłoszenia godz. 9—12 i 3—6. 4749kr

STOWARZYSZENIE Stenografów - Praktyków, Kraków, Stradomska 10. II p. Tel. 164-40 ogłasza ostatni bezpłatny kurs stenografji. Pierwsza lekcja dnia 9 grudnia 1935 o godz. 6 wiecz. 4297g

MŁODE MATKI uczy kąpania i pielęgnowania noworodków doświadczona położna Zgłoszenia pod „Rutynowana“ do Adm Nowego Dziennika. 4175g

PRZEDSZKOLE WSPÓŁCZESNE przyjmuje zgłoszenia na grupę POPOŁUDNIOWĄ Łobzowska 5, m. 5. 6333kr

WIEDENKA z wykształceniem udziela lekcyj niemieckiego. — Zgłoszenia „66“ Nowy Dziennik“. 4254g

DYPLOMOWANA nauczycielka francuska udziela lekcyj francuskiego. Zgłoszenia „Parfait“ Nowy Dziennik. 4255g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie 10·—. Nekrologi (klepsy za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.